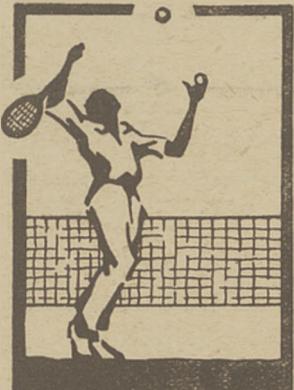


# STADJON

## ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY



F

C



WARSZAWIANKA — POGOŃ 3:0

Bramkarz Pogoni Sobociński w walce z atakiem Warszawianki (Szenajoh i Luxenburg)



OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE  
ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

**ARAGO**  
ST. GÓRSKIEGO  
WARSZAWA

NISZCZY  
BRODAWKI  
SKORY  
STWARDNIENIA

**ODCISKI**

ZADAĆ  
WSZĘDZIE

ZĘBY ZDROWE I BIAŁE ZACHOWASZ  
UŻYWAJĄC ZNANE PROSZKI  
RĘCE UDELIKATNIA I CHRONI OD  
PIERZCHNIENIA I ODZIĘBIENIA  
PRYSZCZE LISZAJE I PIEGI USUWA ZNAKOMITY  
POT RĄK, NÓG I PACH SZYBKO USUWA

AGATOL I MENTOLIN  
KREM LANOLINOWY  
KREM VENUS  
MASAŻE USKUTECZNIJĄ UŻYWAJĄC  
PRIMAVERA GOLD CREAM

ŻADAĆ WSZĘDZIE TYLKO WYROBY

LABORATORJUM **ST. GÓRSKI** WARSZAWA, LESZNO 12.



**POLECAMY ZNANE Z DOBROCI!!!**

DYSK . . . . . od zł. 12.50 — 21.—  
OSZCZEPY . . . . . od zł. 9.— — 14.—  
TYCZKI . . . . . od zł. 24.— — 33.—  
KULE . . . . . od zł. 4.— — 10.—  
RAKIETY TEN. ANG.  
SLAZENGERS'A . . . . . od zł. 50.— — 180.—  
DRABINKI, KRATY, BUMY, KOZŁY, KONIE,  
KÓŁKA, PIŁKI NOŻNE, KOSZYKO-

WE, SIATKOWE, KOSZULKI,  
SPODENKI, PANTOFLE, RO-  
WERY ORAZ PRZYBORY.

NAJTANIEJ, NAJLEPIJ I NAJPRĘ-  
DZEJ W POLSKIEJ SKŁADNICY:

**„DOM I SPORT“**

WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKIE 16



SPORTOWCY

CZYTAJCIE!

**„STUMETRÓWKĘ“**

napisaną przez znanych lekkoatlet.: Kpt. DOBROWOLSKIEGO i A. SZENAJCHA

traktującą o treningu biegów krótkich.

Poleca się

Klubom, Ośrodkom Wych. Fiz., Szkołom.

Skład główny w Redakcji „STADJONU“

Warszawa — Galeria Luksemburga.

Cena zł. 1, z przesyłką 1.20. — Wysła się po wpłaceniu na P. K. O. Nr 7498.

**ŁODZIE WIOŚLARSKIE**

WYŚCIGOWE

PÓŁWYŚCIGOWE

TURYSTYCZNE

ŻAGŁÓWKI

STOŹNIA ŁODZI

**„NAVICULA“**

WARSZAWA

Karolkowa 26, tel. 303-06

**Amol**

Uważać na znak ochronny!

Od wielu lat używany i jako najlepszy uznany!  
Niezbędny dla sportowców, i turystów, wzmacnia  
nerwy i ożywia, doskonały środek do masowania!

Wszędzie do nabycia!

PRZEDSTAWICIELSTWO:

Dr. E. PAULIN, Warszawa, Królewska 29a, tel. 32-17.

**BIEGI!**

Srednie i trwałe . . . . . 1.20  
Krótkie z płótkami . . . . . 1.20  
Srednie, styl, tempo i taktyka . . . . . 1.20  
Gimnastyka oddechowa . . . . . 1.20  
Rzut kulą . . . . . 1.20  
Rzut oszczepem . . . . . 1.30

**M. ARCT**

WARSZAWA. NOWY-ŚWIAT 35.

NADZWYCZAJNA TRWAŁOŚĆ — TO ZAŁĘTA RAKIET I PIŁEK TENNISOWYCH  
WSZECHŚWIATOWEJ SŁAWY FIRMY

**SLAZENGENERS' Ltd.**

ŻADAĆ W PIERWSZORZĘDNYCH SKLEPACH Z ARTYKUŁAMI SPORTOWEMI



MAŁA MASZYNA DO PISANIA  
**„UNDERWOOD PORTABLE“**

nadaje się

z powodu małej wagi nietylko do użytku  
w biurze w domu, ale szczególnie w podróży

**G. GERLACH, WARSZAWA, OSSOLIŃSKICH 4.**

NIEZBĘDNE DLA KAŻDEGO  
SPORTOWCA

WIECZNE PIÓRO  
**WATERMAN'A**



Złote

stalówki

Atrament — Naprawa





Ósemka Cambridge po treningu

## ETYKA SPORTOWA

**J**ednym z najcenniejszych haseł sportu, obok podniesienia kultury fizycznej i zdrowia, jest zawsze wyrobienie silnych i prawych charakterów.

Wszyscy to powszechnie głosimy i wszyscy tego od sportu wymagamy. Względy etyczne w sporcie są wysuwane na pierwszy plan przez poważnych wychowawców, kierowników i działaczy sportowych. Nie zawsze jednak i nie wszędzie w sporcie przeważają względy etyczne.

Niejednokrotnie podczas zawodów sportowych jesteś świadkami zbytniego podniecenia zawodników, a nawet wykroczeń. Na trybunach często obserwujemy widzów, wyprowadzonych zupełnie z równowagi i w sposób może zbyt „parlamentarny” i krzykliwy wyrażających swoje sympatje lub antypatje względem zawodników i ich klubów.

Sport jest tak czułą dziedziną badawczą instynktów i charakterów ludzkich, jak mało która. Umie on wykryć wszystkie wady i zalety — wykazać gdzie jest granica etycznych zasad, a gdzie je zastępuje jedynie znajomość form i oglądy towarzyskiej.

Podczas zawodów sportowych, gdy zacięta walka rozpęta do najwyższych granic ludzkie namiętności, jednostki najlepiej wyrobione towarzysko, a nie posiadając silnych podstaw etycznych, w momentach najbardziej krytycznych tracą nad sobą panowanie i dopuszczają się nawet czynów uwłaczających ich godności, łamiąc przepisy sportowe i dobre obyczaje życia sportowego.

Podniecenie w czasie zawodów przenosi się z widzów, którzy nie zawsze reagują na to co widzą w sposób właściwy i kulturalny. Niejednokrotnie daje się na trybunach zauważyć

osoby niemal w stanie niepoczytalnym zdecydowane na wszystko, gdyby chodziło o interwencję w stosunku do zawodników w obronie ich krzywd.

W ten sposób duch niesportowy z boiska przenosi się między widzów, a z tamąd poza boiska na teren zielonych stolików, gdzie zagorzali politycy klubowi są w stanie, nie przebierając w środkach, szukać rewanżu przez osłabienie sił moralnych, a nawet materialnych przeciwnego klubu.

Dzieje się to naturalnie znowu wówczas, kiedy losy polityki klubowej oparte są na działaczach o słabych podstawach etyki sportowej, którzy uznają zasadę, że w rywalizacji sportowej nie ma takiego środka, któryby nie nadawał się do zastosowania, gdy chodzi o zwalczenie strony przeciwnej na polu rywalizacji sportowej.

Jakże w odmiennym świetle wychodzą sportowcy działacze, którzy, mimo największego podniecenia w czasie rywalizacji sportowej nie dadzą się wyprowadzić z równowagi i nie szukają mściwego rewanżu nad przeciwnikiem nie panującym nad własnymi nerwami.

Jednostki takie nawet u swoich przeciwników zyskują sympatję i szacunek, a dla publiczności będą one zawsze prawdziwymi ulubieńcami.

Są sporty, których świetne tradycje i sposób współzawodnictwa już w samym założeniu wykluczają możliwość niesportowego zachowania, gdyż eliminują bezapelacyjnie jednostki bez należytych podstaw etycznych.

Wychowawcy fizyczni mają trudne jednak wdzięczne zadanie obok krzewienia kultury fizycznej czuwania nad wyrabianiem u młodych adeptów sportu zasad etyki sportowej, które w młodym pokoleniu daje się łatwo zaszczerpać przy umiejętnym kierownictwie i opiece pedagogicznej.



# RADA NAUKOWA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

Rada Naukowa Wychowania Fizycznego, złożona z 25-ciu osób, powołanych przez Ministra Spraw Wojskowych w porozumieniu z ministrami Oświaty i Spraw wewnętrznych, dla której Rada ta jest organem doradczym w sprawach dotyczących wychowania fizycznego, zebrała się na pierwsze posiedzenie w dniu 15 lutego 1927 r.

Na czterech posiedzeniach w dniach 16-17, 18 i 19 kwietnia b. r. odbyło się drugie posiedzenie Rady. Posiedzenie przewodniczył jako zastępca przewodniczącego gen. dr. Roupert, gdyż Marszałek Piłsudski, który jest przewodniczącym Rady, z powodu niedyspozycji nie mógł wziąć udziału w posiedzeniu. Zjawili się natomiast ministrowie: Oświaty dr. Dobrucki i Spraw Wewnętrznych dr. Stawoj-Składkowski, dyr. Dep. Zdrowia w Min. Spraw Wewnętrznych dr. Piętrzyński, oraz dyr. Dep. Politycznego w M. S. Zagr. płk. Matuszewski. Poza tym zjawili się wszyscy bez wyjątku członkowie i członkinie Rady.

Posiedzenie odbyło się w dużej sali Min. Spraw Wojskowych, a zajęło ono z krótką przerwą na obiad cały dzień, gdyż trwało od godz. 11 rano do 8.30 wiecz.

Po zagajeniu posiedzenia przez gen. Rouperta, ppłk. Ulrych złożył sprawozdanie z działalności Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego. Zaznaczył, że pierwszy rok działalności był dla Urzędu okresem studiów i brania rozpędu, i nastawienia akcji na właściwe tory. Normy organizacyjne zostały już ustalone przez powołanie do życia na terenie całego Państwa Wojewódzkich, Powiatowych i Miejskich Komitetów Wychowania Fizycznego. Ich działalność znajduje się dopiero w okresie próby, a doświadczenia obecne będą podstawą instrukcji, wydanych dla nich i dla ośrodków wychowania fizycznego. Co do tych ostatnich jest dążność, by objęły je miasta. Wydział Wychowania Fizycznego istniejący przy Urzędzie okazuje się za szczupły i nie nadaje robotom. Potrzeba w szczególności utworzenia biura technicznego, które byłoby pomocne gminom, związkom i klubom sportowym w opracowywaniu projektów urządzeń sportowych i kontrolowało celowość zużywania subwencji i kredytów na powyższe cele. Chwilowo jesteśmy w tyle na punkcie instruktorów, więc powiększenie ich kadr jest troską Urzędu. Przygotowuje się budowę Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Belanach pod Warszawą, na co istnieją dostateczne kredyty. W toku organizacji znajduje się opieka lekarska nad wychowaniem fizycznym i sportem.

Obozy wychowania fizycznego, które w ubiegłym roku dały dobre rezultaty będą w bieżącym roku zorganizowane. Jako nowość przygotowuje się obóz nadmorski koło Jastarni, w którym młodzież ma być zaprawiona do uprawiania sportów, związanych z morzem. Urząd pozostaje w żywym kontakcie z organizacjami sportowymi, zaczynając od Związków Zawodowych. Co do pomocy i poparcia stoi na tem stanowisku, że należy je raczej udzielać klubom wielkim niż małym, gdyż te dają większą gwarancję racjonalnego kierunku i celowego zużycia subwencji. W przyszłości będzie się od klubów otrzymujących subwencję żądać rewanżu w postaci pomocy w wychowaniu młodzieży pozaszkolnej. Urząd prowadzi szeroką akcję celem stworzenia podstaw dla wprowadzenia w życie ustawy o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego.

Przygotowano szereg wydawnictw, między innymi podręcznik „Budowa terenów i urządzeń sportowych”.

P. U. W. F. ma na bieżący rok budżet w wysokości 10.000.000 zł., nie licząc 5.000.000 zł. na budowę Instytutu, ponadto Bank Gospodarstwa Krajowego utworzył kredyt w wysokości 10.000.000 zł. na budowę urządzeń sportowych w miastach. Pożyczki z tego funduszu są udzielane na 29 lat na 7½%, a już dotychczas zgłosiło się o nie kilkanaście miast. Opracowano program inwestycji sportowych w miastach, przy czym istnieje tendencja, aby przynajmniej w magistratach największych miast utworzono referaty sportowe. W budżetach niektórych sejmików powiatowych oraz miast udało się wprowadzić pewne sumy na poparcie wychowania fizycznego i sportu.

Urząd pokrył koszt kilku ekspedycji naukowych zagranicą w przyszłości będzie również popierał tego rodzaju podróże członków Rady

dla informacji o stanie wych. fiz. zagranicą i utrzymania kontaktu z tamt. instytucjami naukowymi w tej dziedzinie.

Od 1 kwietnia powstały przy Dowództwach Okręgów Korpusów Okręgowe Urzędy Wychowania Fizycznego, a w przyszłości organizacja ta będzie przeprowadzona też w powiatach. Urzędy te będą jakgdyby organami wykonawczymi Wojewódzkich Komitetów Wych. Fizycznego. Chwilowo są one obsadzone przez wojskowych, później będą obsadzone przez czyniki cywilne. Między innymi będą miały one za zadanie kontrolować czy budżety samorządów na cele wychowania fizycznego są celowo zużywane. Pewne powiaty i pewne miasta będą wybrane i organizacja wychowania fizycznego ma być w nich tak postawiona, aby mogły być wzorem dla innych.

Sprawozdanie płk. Ulrycha spotkało się z ogólnym aplauzem członków Rady. Prof. Piasecki wyraził podziękowanie za popieranie z tonduszów Urzędu nauki i studiów wychowania fizycznego w szkołach wyższych, prof. Ciechanowski przyłączył się do tego, stwierdzając, że sprawozdanie P. U. W. F. imponuje ogromem pracy i rozmachem. Podpisany opierając się na uchwałach Walnego Zgromadzenia Z. Z. oraz całego szeregu związków sportowych wyraził uznanie sfer sportowych, prosząc Urząd o zachowanie nadal w stosunku do sportu równie życzliwego stanowiska, zaś dr. Reicherówna imieniem kobiet, wyraziła uznanie, za poparcie sprawy wychowania fizycznego i sportu kobiecego. W dyskusji przedstawiono szereg postulatów, które płk. Ulrych przyrzekł spełnić w miarę możliwości. W rezultacie przyjęła Rada sprawozdanie do wiadomości z podziękowaniem zarówno dla Urzędu, jak i płk. Ulrycha.

Z kolei ppłk. Kiliński złożył sprawozdanie Wydziału Wychowania Fizycznego w Min. Oświaty. W sprawozdaniu przedłożył szereg cyfr dotyczących studiów wychowania fizycznego, stanu wychowania fizycznego i sportu w szkołach rozmaitego typu, od szkół wyższych zaczynając, dotknął kwestji nauczycieli wychowania fizycznego w szkołach, ich kwalifikacji i wynagrodzenia, kwestji urządzeń sportowych szkolnych, i zaznaczył, że na te urządzenia i przybory potrzeba byłoby funduszu 30.000.000 zł. Niestety bardzo skromny budżet, jakim w bieżącym roku dysponuje Min. Oświaty na cele wychowania fizycznego, który wynosi zaledwie 147.000 zł., nie pozwala na realizację żadnych na większą skalę pomysłów projektów. Zarządzone przez Min. Skarbu redukcje budżetowe dotknęły w Min. Oświaty przedewszystkiem budżetu na cele wychowania fizycznego. Poszczególne szkoły posiadają natomiast pewne sumy, w postaci funduszu na gry i zabawy, do którego uczniowie składają po 4 zł. rocznie.

Nad sprawozdaniem tem wywiązała się kilkogodzinna dyskusja, którą zainaugurował prof. Ciechanowski stwierdzeniem, że obraz jaki przedstawił płk. Kiliński jest bardzo czarny. W rezultacie uchwalono szereg wniosków, w których między innymi domagano się zwiększenia budżetu Min. Oświaty na cele sportowe i wychowania fizycznego w szkołach, polepszenia bytu nauczycieli wychowania fizycznego i zmniejszenia ilości obowiązkowych godzin pracy, zorganizowanie przez Min. Oświaty ankiety w sprawie przepracowania młodzieży w szkołach i t. d.

Następnie również płk. Kiliński zreferował krótko projekt ustawy o wychowaniu fizycznym i przysposobieniu wojskowem, zaznaczając że projekt rozesłany członkom przed posiedzeniem jest jedynie materiałem do obrad specyjalnej Komisji Rady, wybranej dla opracowania projektu, i dla tego powinien być bez dyskusji szczegółowej odesłany do Komisji.

Wobec tego przeprowadzono nad projektem tylko krótką dyskusję generalną, na której zabrałem głos i streszczałem uwagi i życzenia opracowane przez Komisję Trzech, w której zasiadali reprezentanci Z. Z. (podpisany), Sokoła (inż. Maksyś), oraz Zw. Strzeleckiego (p. Szyszko-Bohusz). Zaznaczyłem w szczególności, że życzeniem organizacji społecznych w dziedzinie wychowania fizycznego jest, aby przyszła ustawa nie ograniczała ich przed przewidywaną możliwością popierania ich przez państwo, ale nałożyła obowiązek popierania ich o ile zastosują się do określonych warunków. Poza tem wyraziłem życzenie, aby do Rady Naukowej W. F. oraz Wojewódzkich, Powiatowych i Miejskich Komitetów Wych. Fizycznego wchodził reprezentan-

ci organizacji społecznych w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu, zastrzegłem się przeciwko postanowieniu projektu, które dają gminom możliwość wywłaszczania boisk sportowych na cele wychowania fizycznego, zaproponowałem, aby dla projektu opracowano też szkic rozporządzeń wykonawczych, aby obowiązek wychowania fizycznego rozciągnęło wyrażnie też na młodzież akademicką, aby stworzono podstawę dla obowiązku dostarczania boisk przez gminy w postaci wskazania źródeł dochodu na powyższe cele, aby wprowadzono pewne postanowienia o charakterze socjalnym, dotyczące obowiązku zakładania boisk i urządzeń sportowych w fabrykach i zakładach przemysłowych, aby unormowano przysposobienie wojskowe kobiet, skierowując je na właściwe tory i t. p.

Po kilku dalszych przemówieniach przekazano opracowanie projektu ustawy specjalnej Komisji, na czele której stoi prof. dr. Ciechanowski z Krakowa, a do której należą pp.: Prof. Czerwiński, płk. Pieracki, p. Olszewska i prof. Wyrobek. Zaproponowałem, aby do Komisji tej w charakterze ekspertów powołano reprezentantów Zw. Strzeleckiego i Sokoła.

Posiedzenie przedpołudniowe zakończył referat dr. Dybowskiego ze Lwowa w sprawie zaprowadzenia Państwowej Odznaki Sportowej. Regulamin ten uzgodniony ze Związkiem Związków i z Komisją Lekarską Rady, przyjęto z pewnymi poprawkami, zaproponowanymi przez samą Komisję.

Większością 19 głosów przeciwko 6 przyjęto jako tytuł odznaki „Państwowa Odznaka Sportowa (Sprawności Fizycznej)”. Wniosek przeciwny żądał, aby odznaka nosiła nazwę „Odznaka Sprawności Fizycznej”. Odznakę ma wprowadzić w życie i sprawować kontrolę nad jej nadawaniem P. U. W. F., który utworzy przy Z. Z. Komisję Państwowej Odznaki Sportowej.

Na posiedzeniu popołudniowem dr. Dybowski wygłosił referat „Opieka Lekarska nad wychowaniem fizycznym i sportem” i przedstawił szereg wniosków, dotyczących badania lekarskiego dla wszystkich gałęzi ćwiczeń cielesnych i sportu. Wedle tych wniosków każdy zawodnik powinien bezwzględnie poddać się badaniu celem wystawienia karty sprawności i karty lekarskiej, a obowiązek ten w sposób mniej kategoryczny wyrażono też w stosunku do wszystkich czynnych członków towarzystw, mających na celu wychowanie fizyczne, sport lub przysposobienie wojskowe. W dyskusji wyraziłem zupełne poparcie sfer sportowych dla idei wprowadzenia karty lekarskiej dla zawodników, podałem natomiast w wątpliwość, czy w praktyce będzie wykonalne rozciągnięcie badań lekarskich i zaopatrzenie w karty lekarskie wszystkich członków klubów, uprawiających sporty, gdyż dla przepisu takiego braknie egzekutywy.

Sprawę budowy Centralnego Instytutu W. F. na życzenie Marszałka Piłsudskiego zdjęto z porządku dziennego, gdyż wyraził on życzenie osobistego udziału w posiedzeniu poświęconem omówieniu tej sprawy. Będzie ono zwołane w niedługim czasie.

Postulaty wychowania fizycznego kobiet referowała p. Olszewska, streszczając uchwały zamkniętego w dniu poprzednim Kobiecego Kongresu Sportowego. W dyskusji zarzucił płk. Matuszewski nieracjonalność niektórych uchwał Kongresu. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości, przekazując rozpatrzenie wniosków kompetentnym Komisjom Rady.

Przy końcu posiedzenia prof. dr. Ciechanowski zreferował imieniem Komisji Wnioskowej kilkadziesiąt wniosków przedłożonych Komisji. Ponieważ nie wszystkie z tych wniosków były przedyskutowane na Radzie, część z nich uchwalono, o ile wynikały z referatów, względnie zostały wniesione i umotywowane przez P. U. W. F., inne przekazano do rozpatrzenia fachowym Komisjom, które zdadzą sprawozdanie na najbliższym posiedzeniu Rady.

Między innymi postanowiono powołać do życia stałą sekretariat Rady, powołując na sekretarkę Rady dr. Eugenję Lewicką.

Po posiedzeniu odbył się w salach hotelu Europejskiego bankiet dla członków Rady wydany przez Marszałka Piłsudskiego, na którym wygłosił szereg toastów płk. Ulrych, minister dr. Dobrucki, dr. Dybowski, dr. Osmolski i ppłk. Bobkowski.

Dr. Mieczysław Orłowicz.



## W OBLICZU DONIOSŁYCH WYDARZEŃ

Dnia 25 i 26 kwietnia odbędzie się w Warszawie Zjazd Przedstawicieli Związku Miast Polskich, który może i powinien zaznaczyć się szeregiem nowych uchwał, posiadających niezmierne doniosłe znaczenie dla podjętej przez państwo i społeczeństwo akcji, zmierzającej ku odrodzeniu fizycznemu narodu.

Poprzedni Zjazd, który miał miejsce w Poznaniu, w październiku ubiegłego roku, powziął jednogłośnie znamienne uchwałę, na mocy której miasta przyjęły na siebie obowiązek dostarczenia swym mieszkańcom terenów i urządzeń sportowych, niezbędnych dla podtrzymywania należytego stanu zdrowotnego ludności miejskiej. Uchwała powyższa nie przebrzmiała bez echa, gdyż cały szereg miast podjął już energiczną działalność w kierunku rozbudowy urządzeń sportowych, wykorzystując z jednej strony wskazówki i instrukcje Państwowego Urzędu W. F. i P. W., z drugiej zaś strony pomoc kredytową Banku Gospodarstwa Krajowego.

Jednakże pomimo dobrej woli i zapoczątkowanej pracy miast istnieje jeszcze pewne „ale”, bez usunięcia którego nie podobna myśleć o racjonalnym rozwiązaniu zagadnienia rozbudowy urządzeń sportowych w miastach. Tym „ale” jest fakt, że miasta nie liczą się jeszcze należyście z całokształtem potrzeb zdrowotnych ludności miejskiej i oddają pod budowę urządzeń sportowych wyłącznie nieomal tereny, które czy to ze względu na swe rozmiary, czy ze względu na oddalenie — nie nadają się dla celów budowlanych. W wielu wypadkach miasta „wspañiałomyślnie” wydzierzawiają na cele w. f. i sportu tereny, które za lat kilka lub kilkanaście mają być w myśl regulacji przeznaczone pod budowę domów mieszkalnych lub gmachów użyteczności publicznej. W innych wypadkach znów miasta, wychodząc prawdopodobnie z założenia, że przeznaczając pewne tereny na cele sportowe, mogą odebrać inne, będące od dawna w użytkowaniu, odbierają bez skrępowań istniejące od dawien dawna tereny sportowe i przeznaczając je pod budowę gmachów użyteczności publicznej. Mam tu na myśli sprawę budowy Muzeum Narodowego na terenie ogrodów dziecięcych im. Raua przy Aleji 3 Maja. Nie mam zamiaru obniżać wartości i potrzeby istnienia tak cennej instytucji jak muzeum narodowe, nie mniej jednak mam poważne wątpliwości, czy panowie radni m. st. Warszawy nie mogli znaleźć na terenach miasta innego, nie mniej odpowiedniego, miejsca pod budowę muzeum, nie czyniąc krzywdy tak licznej rzeszy dzieci Warszawy, które dotkliwie odczuwają brak świeżego powietrza i przestrzeni do gier i zabaw. Czy nie byłoby wskazane postawić to samo muzeum na terenie przyszłej dzielnicy gmachów reprezentacyjnych która prawdopodobnie, zarówno pod względem swego ukształtowania, jak pod względem zaopatrzenia w środki lokomocji, nie będzie niczem ustępowała Aleji 3 Maja.

Jakże inaczej na to samo zagadnienie patrzy zagranicą. Tam ludzie dalekowidzący, rozumiejąc doskonale potrzeby życia codziennego ludności miejskiej, układają w ten sposób plan rozbudowy miast, że ludność miejska każdej dzielnicy miasta ma dostateczną ilość terenów wypoczynkowych i sportowych, do których może dotrzeć bez wielkiej straty czasu. A dzieci, stanowiące przedmiot szczególnej troski ojców miasta, mają całą sieć ogrodów dziecięcych, tak gęsto rozrzuconych, że rodzice bez trudu mogą odsyłać tam swe dzieci, celem zabezpieczenia ich przed wycieczkami zanieczyszczonego kurzem, dymem i zapachem benzyny, powietrza miejskiego.

Ale to ma, niestety, miejsce jedynie zagranicą, gdzie istnieje należyte zrozumienie potrzeb zdrowotnych ludności miejskiej, gdzie istnieje należyte zrozumienie konieczności i celów wychowania fizycznego.

W obronie pokrzywdzonej i niezrozumianej należycie przez swych prawych opiekunów ludności miejskiej wystąpiła Rada Naukowa W. F., która na swym ostatnim posiedzeniu odbytym w Warszawie, dnia 16 kwietnia b. r. uchwaliła 2 następujące wnioski pod adresem Związku Miast Polskich:

1) Rada Naukowa Wychowania Fizycznego zwraca się do władz administracji państwowej i zarządów miast z wezwaniem, aby przy planowaniu rozbudowy ogrodów dziecięcych, oraz terenów i parków, przeznaczonych na gry ru-

chowe i sporty, zachowaną była zasada, iż tereny raz oddane do użytku społeczeństwa dla celów wychowania fizycznego i sportu, nie mogą być skasowane nawet wówczas gdy leżą wewnątrz miasta.

2) Wobec całego szeregu specjalnych zadań i obowiązków, jakie ciąży na zarządach miast w związku z rozbudową i administracją miejskich urządzeń sportowych (parki sportowe, ogrody dziecięce, stadiony, boiska, pływalnie, hale gimnastyczne i t. p.), oraz w związku z koniecznością utrzymania stałego nadzoru nad racjonalną eksploatacją tych urządzeń sportowych, Rada Naukowa W. F. zwraca się do zarządów miast polskich z propozycją utworzenia w łonie magistratów, specjalnych wydziałów, względnie referatów wychowania fizycznego i sportu, któreby objęły całokształt zamierzeń i pracy miast w zakresie wychowania fizycznego i sportu.

Zasada dostarczania i utrzymania miejskich urządzeń sportowych przez zarządy miast jest oddawna stosowana we wszystkich większych państwach europejskich, oraz w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. W większości wypadków sprawa ta została uregulowana w drodze ustawodawczej. Zagadnienie racjonalnej administracji i eksploatacji tych urządzeń sportowych zostało rozwiązane przez powołanie specjalnych organów miejskich.

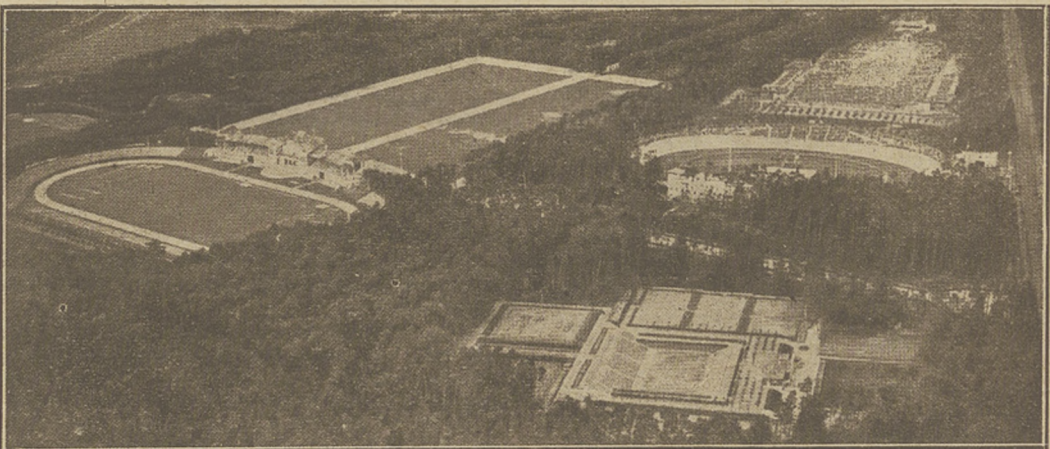
W myśl słusznej, a przyjętej zagranicą zasady, publiczne urządzenia sportowe winny posia-

dać stałych instruktorów sportowych, opłacanych przez miasta. Instruktorzy ci obok nauczania gier, zabaw i sportu, mają za zadanie czuwać nad umiejętnością i racjonalnym wykorzystaniem tych urządzeń sportowych przez zgłaszających się miłośników sportu. W przeciwnym bowiem razie urządzenia sportowe mogą być narażone na szybkie zniszczenie, spowodowane zarówno przez nieumiejętne wykorzystywanie ich, jak również przez brak poszanowania jednostek dla majątku publicznego.

Nie ulega chyba najmniejszej wątpliwości, że zagadnienia, poruszone przez Radę Naukową W. F., mają podstawowe znaczenie dla rozwoju wychowania fizycznego i sportu. To też społeczeństwo interesujące się żywo temi zagadnieniami, oczekiwać będzie z niecierpliwością wiadomości o tem, jakie stanowisko zajmie wobec tych zagadnień Zjazd Przedstawicieli Związku Miast Polskich.

Z drugiej zaś strony przedstawiciele miast będą mieli okazję zdania poraz drugi egzaminu dojrzałości obywatelskiej wobec swych wyborców, którzy, o ile może niezbyt wyraźnie i energicznie przejawiali dotychczas swe żądania pod tym względem, to niestety odczuwają w niezmiernie dotkliwy sposób przykre następstwa nieracjonalnej polityki budowlanej miast polskich.

Turowski, kpl



Widok ogólny stadionu w Frankfurcie.

## MECZ SZERMIERCZY Z CZECHAMI

W dniach 21 i 22 b. m. odbył się w Krakowie mecz szermierczy Polska — Czechosłowacja, zakończony zwycięstwem Polski 2:1.

Wyniki były następujące:



Uczestnicy meczu (u góry — Polacy, u dołu — Czesi).

**Florety:** Laskowski — Oppl 3:5, Friedrich — Oppl 0:5; Laskowski — Beznoska 1:5, Papee — Oppl 4:5, Laskowski — Jungman 0:5, Papee — Beznoska 3:5, Papee — Jungman 5:4, Segda — Beznoska 5:2, Friedrich — Czernohorski 5:3, Segda — Jungman 5:1, Papee — Czernohorski 5:4, Friedrich — Beznoska 5:1, Segda — Czernohorski 5:0, Friedrich — Jungman 5:2, Laskowski — Czernohorski 3:5, Segda — Oppl 5:3. Ogólny wynik we floretach 9:7 dla Polski.

**Szpady:** Laskowski — Jungman 1:2, Friedrich — Tille 2:2, Zabielski — Krisz 1:2, Segda — Czernohorski 0:2, Laskowski — Tille 0:2, Friedrich — Krisz 2:0, Zabielski — Czernohorski 0:2, Segda — Jungman 1:2, Laskowski — Krisz 0:2, Friedrich — Czernohorski 2:1, Zabielski — Jungman 0:2, Segda — Tille 1:2, Laskowski — Czernohorski 2:1, Friedrich — Jungman 1:2, Zabielski — Tille 1:2, Segda — Krisz 2:1. Ogólny wynik w szpadach 11½ : 4½ dla Czechosłowacji.

**Szable:** Friedrich — Jungman 5:2, Laskowski — Krisz 5:4, Papee — Beznoska 3:5, Zabielski — Oppl 3:5, Jungman — Laskowski 5:1, Papee — Krisz 5:1, Zabielski — Beznoska 4:5, Friedrich — Oppl 5:3, Papee — Jungman 5:2, Zabielski — Krisz 5:2, Friedrich — Beznoska 4:5, Laskowski — Oppl 5:3, Zabielski — Jungman 1:5, Friedrich — Krisz 5:1, Laskowski — Beznoska 3:5, Papee — Oppl 5:1. Ogólny wynik w szablach 10:6 dla Polski.

W ten sposób ostateczne zwycięstwo odniosła Polska w stosunku 2:1, zwyciężając w szablach i floretach.

Omówienie zawodów umieścimy w następnym numerze.



# NARCIARSTWO W SZWECJI

*Sztokholm, w kwietniu.*

Środa przedwielkanocna była niezwykłym dniem w Sztokholmie. Młodzież szkolna ubrana w stroje narciarskie, zdobne w kolorowe krawaty i fięksy, obarczona plecakami i nartami zalała ogromną halę i perony Central Station.

Śród głośniejszych i rzewnych pożegnań matek, braci, kuzynek, znajomych wypełniały się trzy extra pociągi młodzieży, która za chwilę w oczach zazdrosnych „niedorośków” z powiewem chusteczek, w sportowych okrz, kach starych i młodych odjechała w góry.

Co za rozkosz. Rekreacja w górach. Jakich ślicznych chwil dla duszy i ciała doznają młodociani sportowcy zrzućeni w śnieżną, skąpaną słońcem górską krainę, gdzie z udziałem czarodziejskich nart staną się świadkami wesołego piękna i na zawsze wyznawcami narciarstwa słusznie zwanego — „królewskim sportem”.

Trzy są instytucje dzięki którym, inicjatywa rzucona przed paru laty przez władze szkolne stała się rzeczą realną, a dziś konieczną i zwyczajną. Kilka tysięcy młodzieży spędza w Szwecji święta Wielkiej Nocy na nartach. Współdziałalność Zjednoczenia dla Przyszłości Narciarstwa w Szwecji, Towarzystwa Turystycznego wreszcie Kolej Państwowej umożliwiło byt temu zwyczajowi, który ze względu na swą wzorową organizację zdobył zaufanie rodziców i rosnąc co roku w liczbę uczestników, służyć nam może za wzór do równie błogosławionych pomysłów.

Zjedn. P. N. oraz Tow. Tur. użycza na ten cel swe domy wycieczkowe w górach, przy czym pierwsze opłaca jeszcze pobyt i przejazd instruktorów, a oba wspólnie opłacają pewien procent ogólnych kosztów utrzymania. Kolej państwowa organizuje przejazd specjalnymi pociągami, których opłata jest zatem znacznie niższą. Władze szkolne dbają o ekwipunek młodzieży, używając często nart szkolnych, wobec czego wydatki samej młodzieży uczącej się są bardzo małe, a więc — zachęcające.

W tym rekreacyjnym pobycie w górach, w okresie feryj wielkanocnych mogą brać udział uczniowie i uczennice wszystkich szkół w wieku ponad lat 14.

Wobec regularnego imiennego i ilościowego zgłoszenia uczestników, władze organizacyjne przygotowują starannie kwatery z zachowaniem podziału drużynowego. Młodzież bowiem według sił, kwalifikacji i szkół jest podzieloną na drużyny w liczbie 12. Drużyną kieruje instruktor obeznany z górami i narciarstwem. Mając w rozmiarach szczerpłą drużynę może się nią wzorowo opiekować, utrzymywać porządek i być odpowiedzialnym za jej zdrowie. Do swojej pomocy ma instruktora dodatkowego. Dzień przed wyjazdem odbywa się generalna inspekcja ekwipunku, dzięki której wszyscy wyjeżdżają bez niespodzianych usterek, przygotowani do życia jakie rozpoczną w górach.

Tęgo roku do pociągów z południowej i środkowej Szwecji doczepiano po drodze wagony z prowincji. Wyjazd nastąpił we środę 4 b. m. Jämtland i Lapland w Norlandji, oraz Da-

lana są, ze względu na swą górzystość i długotrwałe ośnieżenie, najbardziej użyteczne do celów narciarstwa turystycznego, przy czym Laplandja jest niby odpowiednikiem naszych Beskidów Wschodnich z tą etnograficzną różnicą, że mieszka w niej stary i jenożre dziki szczerp lapańczyków, których ojczyźnie przypisują kolebkę narciarstwa, a wśród których ono jeszcze kwitnie w blisko pierwotnej formie, używane li tylko w celach utylitarnych nie znające epok jakie ostatnimi czasy przeżywało narciarstwo sportowe.

Otóż w tych trzech miejscowościach, w rozmaitych placówkach, młodzież została tak doskonale rozkwaterowana, że już nazajutrz we czwartek, wypoczęta i wyspana wcześniej stanęła do zajęć. Zajęcia te mają mniej charakteru szkolnego narciarstwa, więcej natomiast charakteru wypoczynkowego — wycieczkowego. Zatem naucza się tam najłatwiejszych elementów i ewolucyj szkoły norweskiej i to przeważnie w sposób zabawowy — więc w zjeździe: w podskoku zerwanie czapki z galezi i oddanie wydzieranie i wbijanie gałązek w śnieg, uczenie się upadku, zjazdy drużynowe omnibusem, „rób to co i ja” — przejeżdżanie między, omijanie, przenoszenie z jednej na drugą stronę kijeków i t. d. w miarę sił i zdolności.

Resztę zajęć tworzą wycieczki. O wysokości ich i długości decyduje drużynowy pamiętając by nie były zbyt męczące ze względu na wypoczynkowy charakter pobytu w górach. Życie takie trwa tydzień.

Po kilku dniach młodzież pełna wrażeń, sił i wesela z tysiącem tematów na ustach — wraca do domów. Co za radość, co za powitanie szczerze i zdrowe szczęśliwych dzieci i rodziców „witających niby z wojny”, wypełnia olbrzymią halę i perony dworca...

Ale nietylko młodzież ucząca się, lecz każdy z pracowników umysłowych zatem i ogół inteligencji pracującej ma możliwość oderwania się od pracy zawodowej nerwowo wyczerpującej i wypocząć w górach w warunkach zdrowych ożywiających.

Dwa razy do roku Sztokholmska „Dagbladet” organizuje przy współdziałaniu Koleji żelaznych i Norlandzkiego Towarzystwa Turystycznego terminy wycieczkowe (I od 15 stycznia do 1 marca, II od 15 sierpnia do 1 października), w których to bilet przy wyjeździe minimum na 6 dni opłaca się połową kosztu, a utrzymanie jest znacznie tańsze niż zwykle.

Niepodobna, pisząc o sportowej Szwecji zimą, nie wspomnieć zjednoczenia, któremu narciarstwo tutejsze przedewszystkiem zawdzięcza swą popularność w masach oraz racjonalny pochłaniający swój rozwój. Tak jak pływani znaleźli tu swego opiekuna w postaci „Towarz. Pływ. Ratowania Tonących”, tak „Zjednoczenie dla Przyszłości Narciarstwa w Szwecji”, otoczyło swą troskliwą opieką narciarstwo.

„Foreningen” för Skidloppningen främjande i Serige”, jest dziś aj najbogatszym i najczynniejszym zjednoczeniem społeczno-sportowym w Szwecji, w zarząd którego wchodzi pierwszy

obywatele kraju, między nimi jako prezes pułkownik Holmgvist, kierownik szwedzkiej ekspedycji zimowej do St. Moritz. Zjednoczenie to z główną siedzibą w Sztokholmie i filijami rozszaniami po kraju ma pozory ogromnego ideowego urzędu dla spraw narciarstwa. Kapitał, który ono rzuca na rzecz narciarstwa, zbiera ze swych nieruchomości leżących przeważnie w Norlandji w postaci domów wycieczkowych, hoteli, wille i t. p.; z roczników narciarskich wydawanych rocznie w 20 tysiącach egzemplarzy z obrotem 100.000 koron i wreszcie ofiar dobrowolnych obywateli-patriotów, którzy są bodaj najsolidniejszą podwaliną Zjednoczenia. Ofiary ich dla przyszłości najdrowszego sportu są nieraz bardzo znaczne i tak na przykład 1 grudnia ub. r. hrabina Falkenberg ofiarowała Zjednoczeniu majątek w wymiarze 40.000.000 m.<sup>2</sup> z hotelem o 40 pokojach na 100 łóżek, położony w Norlandji na wysokości 600 mtr.

Praca Zjedn. jest o programie bardzo szerokim w zakres którego wchodzi również budowa skoczni. Ponieważ coraz wyraźniej ze względów bezpieczeństwa skoki zaczynają być oceniane nie tyle z długości ile przedewszystkiem z piękna i stylu, tendencja budowy skoczni kolosów nie rozwija się tu tak dalece, a raczej prześciera się w tendencję rozpowszechniania ich.

Przeważna ilość skoczni szwedzkich jest zatem własnością zjednoczenia. W parku sportowym w Sztokholmie na „Fiska Torpet” wybudowano trzy skocznie, przy czym jedną dużą dla dorosłych sportowców, dwie inne dla młodzieży dorastającej i młoców z dziewczynkami. Przez całą zimę trener, który jednocześnie uważa na utrzymanie skoczni, uczy i pilnuje żaków, którzy po zajęciach szkolnych jeszcze z plecakami na barkach wypełniają zbocza skoczni, cisną się z koleżankami w kolejkę i próbują zapamiętałe sztuki. Skocznie są otwarte dla wszystkich, a przy każdej jest dozorujący trener.

Za szczęśliwą działalność zjednoczenia należy uważać rozpowszechnienie odznaki narciarskiej, która jako próba na wytrzymałość może być częścią odznaki sportowej. Do odznaki złotej dochodzi się przez poprzednie fazy odznaki brązowej i srebrnej.

Wreszcie zjednoczenie dba o rozwój narciarstwa turystycznego „Svenska Skidforbundet” — Szw. Związku narciarskiemu przypada w udziale, jeśli tak powędzieć można, narciarstwo wyścigowe i skoki.

Do największych bodaj imprez narciarskich organizowanych przez Sz. Zw. Nar. wewnątrz kraju, jest bieg tradycyjny niby narodowy — Vasaloppet — na przestrzeni 92 klm., którego tegorocznym zwycięzcą został bohater olimpijski z 50 klm Hedlung Usterström.

Narciarstwo w wojsku kwitnie przedewszystkiem w pułkach rozrzuconych na szlakach bardzokiej ośnieżonych gdzie to przez większą część roku pełni się służbę na nartach”. Dla oficerów tych i południowych pułków odbywają się jeszcze specjalne sportowe kursa narciarskie, zatem bez biegów orientacyjnych z mapą biegów ze strzelaniem i t. d. Ograniczają się one wyłącznie do poznania szkoły norweskiej, opanowania techniki zjazdów i biegów.

W Centralnym Instytucie Gimnast. w sportach zimowych narciarstwo zajmuje lwią dozę czasu. Elewi prócz pracy nad sobą są obowiązani do prowadzenia ćwiczeń narciarskich z młodzieżą szkolną czem się tłumaczy wystarczalność dla Szwecji tak licznych, dobrych i rozumnych sił instruktorskich.

Ale kończąc powiadam nietylko młodzi i dorośli lecz i starzy ukochali tu narciarstwo. I często w dniu świątecznym widzi się rodziny całe sunące za miasto na nartach, starego w okularach profesora na zboczu, lub rozkochana w dwuletnim synalku, mamusię, która już widząc w nim mistrza nastawia mu narty i spuszcza z pagórka ale pedrak, co ledwo chodzi, często padnie zgubi narty i koziołkując ściga się z nimi aż do podnóża — ale nic to, bo śnieg miękki, a narciarstwo rozkoszne.

A tu w mieście biednym chłopaczkom hez nart aż się dusza kraie, gdy patrzą w okna firm sportowych usypanych bielą niby śniegiem po którym ozarodziejskie marionetki słonecznie ubrane kreślą krystjanje, telemarki i inne cuda. Rozpala się twarzyczka malca, oczy błyszczą radością, usta szepczą: „Mamo, kupisz narty na gwiazdkę?”



Na ośnieżonych Lipkach w Zakopanem.

Konstanty Pietkiewicz.



## ZE SZKOLNICTWA

### NATRYSKI W SZKOLACH

Wdrażanie działy i młodzieży szkolnej do utrzymywania ciała w czystości uważać należy za zasadniczą podstawę wychowania w ogóle, a wychowania fizycznego w szczególności.

Mając to na względzie Ministerstwo niejednokrotnie przypominało nauczycielstwu o konieczności czuwania nad tą stroną wychowawczą. Za najskuteczniejszy jednak środek powszechnie uznano wdrożenie działy do tych zabiegów w samej szkole, włączenie kąpieli szkolnych do programu szkolnego.

W tym celu już w ministerjalnych projektach budynków szkolnych dla szkół powszechnych w szkołach o wyższym poziomie organizacyjnym uwzględnione zostały pomieszczenia na urządzenia natrysków szkolnych jako najtańszej i najdogodniejszej formy kąpieli. Niestety względy oszczędnościowe spowodowały, że, gdy chodzi o szkoły powszechne, samorządy wybierały projekty raczej o programie minimalnym, i tak ważne pomieszczenia w wielu razach pomijano.

Pragnąc położyć jak najmniejszy nacisk na tę tak doniosłą sprawę wychowawczą, zarządza pan minister oświaty, co następuje:

#### 1. W sprawie pomieszczeń natryskowych:

a) przy opinowaniu projektów świeżo wznoszonych budynków szkolnych tak państwowych jak samorządowych i prywatnych, zwłaszcza dla większej liczby działy i młodzieży szkolnej władze szkolne powinny kierować się rozporządzeniem Ministerstwa z dn. 29 lutego 1925 r. i czuwać nad tem, by w projektowanych do zatwierdzenia planach budynków szkolnych o wyższym typie organizacyjnym, w razie niemożności doraźnej budowy natrysków szkolnych była przewidziana możliwość dobudowy ich lub budowy w przyszłości w oddzielnym budynku. W planach sytuacyjnych należy przeto przewidywać miejsce na cel powyższy.

b) W dawniej wzniesionych budynkach szkolnych, przeznaczonych dla większej liczby dzieci i pozbawionych urządzeń natryskowych, gdzie tylko to jest możliwe dążyć należy do wykorzystania czy to wysokich izb w podziemiu lub w przyziemiu, czy też pomieszczeń sąsiadujących np. z salą gimnastyczną lub stojących oddzielnie, na urządzenie w nich natrysków.

Przestrzegać przytem należy, ażeby rozbierania ze względu na łatwość nasycania się parą odzieży uczniów i możliwości ich przeziebienia, była starannie odosobniona od pomieszczenia kąpielowego. Za wzór takich tamich kąpielisk szkolnych w oddzielnych specjalnie na ten cel przebudowanych budynkach służyć mogą urządzenia natryskowe szkolne przy gimnazjach państwowych w Płocku i w Chełmie.

c) Po wsiach, gdzie większość szkół jest mniej zorganizowanych i urządzeń natryskowych w swych pomieszczeniach nie posiada, pp. inspektorowie szkolni i kierownicy szkół winni zachęcać zarządy gmin do budowy łaźni wiejskich i wdrażać dzieci do wykorzystywania tych urządzeń.

d) W szkołach państwowych koszty urządzeń natrysków, przeróbek pomieszczeń i instalacji do powyższego celu, dalej koszt eksploatacji kąpielisk pokrywać można częściowo z dobrowolnych opłat rodziców i opiekunów. Mniej założeń szkołom Ministerstwo w poszczególnych przypadkach będzie starało się w miarę możności przyjąć z pomocy finansowej.

#### 2. W sprawie sposobu wykorzystywania natrysków szkolnych.

a) korzystanie z natrysków szkolnych tam, gdzie one istnieją, wcielić należy do obowiązkowych zajęć szkolnych, wyznaczając na to dla każdej klasy specjalne godziny przynajmniej raz na miesiąc a jeśli się uda i częściej, przytem o ile można nie w ostatnich godzinach szkolnych, lecz tak, by uczniowie mogli przez jakiś czas po kąpieli przebywać w szkole.

b) jeśli szkoła nie posiada własnych urządzeń natryskowych, winna wykorzystać urządzenia te w szkole sąsiedniej, gdzie takie urządzenia istnieją, oczywiście po porozumieniu się z dyrektorem tejże szkoły, albo też w publicznym budynku kąpielowym, przytem bacznie należy by działy zwłaszcza młodsza, dostatecznie po kąpieli wypoczywała i nie wychodziła na powietrze zbyt rozgrzana.

c) podczas kąpieli klasowych nad uczniami czuwać wychowawcy odpowiednich klas a w szkołach powszechnych nad młodszą działy higienistki szkolne.

a) zwalniać z natrysków szkolnych może też tylko władza szkolna (kierownik szkoły, wy-

chowawcy) w porozumieniu z opieką higieniczno-lekarską.

Kuratorja w składanych sprawozdaniach rocznych Ministerstwu o stanie higieny szkolnej i wychowania fizycznego mają zaznaczać, w ilu szkołach w roku sprawozdawczym zostały przeprowadzone urządzenia natryskowe. Należy życzyć, by powyższy okólnik był znany i przestrzegany w miarę możliwości we wszystkich miejscach ćwiczeń młodzieży szkolnej, a w pierwszym rzędzie w parku Sobieskiego i ogrodach Rau'a w Warszawie.

### MINISTERSTWA O ŚWIĘTACH SPORTOWYCH

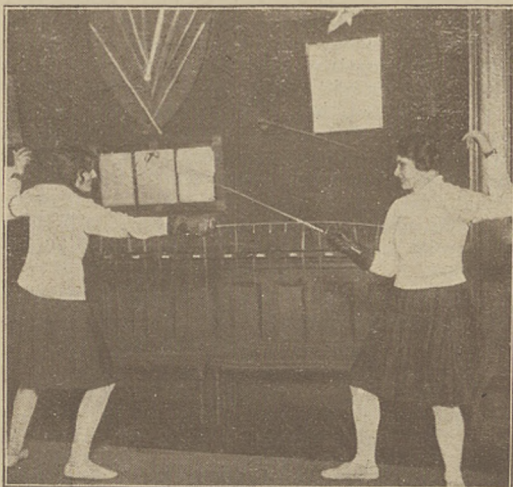
Święta sportowe, ich program i organizacja są stałym tematem prac wychowawców fizycznych, którzy różnorodnie święta te rozumieją, a wskutek tego różnie opracowują. Zabierałmy w tej sprawie kilkakrotnie głos, podając cele wytworne oraz program tych imprez. Ostatnio Ministerstwo oświaty wydało okólnik, który całkiem zgadza się z naszymi poglądami. Oto:

Doświadczenia, poczynione podczas przygotowania młodzieży do święta sportowego i przeprowadzania zawodów i pokazów, wskazują na konieczność podkreślenia obowiązujących już pod tym względem wytycznych ewentualnie ich rozszerzenia. Należy więc zwrócić uwagę na to, aby zaprawa do zawodów nie była prowadzona zbyt intensywnie w ostatnich tygodniach szkolem innych przedmiotów nauczania lub dodatkowo przed rozpoczęciem nauki, bo wywołuje to tylko szkodliwe przemęczenie. Święta sportowe winny obrazować możliwie dokładny i rzeczywisty rezultat rocznej pracy zakładu. Wyłączność lub przewaga pokazów jednostkowych przeczy intencji ustanowienia tych świąt. Na święta sportowe winny składać się prócz zawodów sportowych i w grach dwie lekcje gimnastyki: jedna z niższą, druga z wyższą klasą szkoły średniej. W zawodach zaś należałoby uwzględnić wyłącznie mecze lekkoatletyczne zespołów w formie wieloboju, a nadto zawody w sportach wodnych i grach.

Święta sportowe ma być świętem nie tylko dla młodzieży, lecz również dla gromad nauczycielskich i rodziców. Stać podstawowym świętem jest święto sportowe danego zakładu.

Szkoły, znajdujące się w tej samej miejscowości lub miejscowościach bardzo siebie bliskich, urządzają terytorjalne międzyszkolne rozgrywki sportowe. Jako trzeci typ świąt wystąpią dopiero zawody sportowe w siedzibie Kuratorium, w których uczestniczą najlepsze drużyny trzech zakładów. Te zawody odbywają się wówczas tylko, gdy koszty ich urządzenia są możliwe bez pomocy finansowej Ministerstwa, są więc pod względem finansowym samowystarczalne.

Przy urządzaniu wszelkiego rodzaju świąt sportowych należy zwrócić uwagę na wzorową organizację zawodów tak, by zawody szybko po sobie następowały i nie przeładowały programów. O zamierzonych zawodach sportowych w siedzibach Kuratoriów należy uroczysto zawiadomić Ministerstwo. (Wydział Higieny Szkol. i Wych. Fiz.). W świętach sportowych należy bezwzględnie unikać rozdawania drogocennych nagród. Najważniejszą nagrodą będą dyplomy i zdjęcia fotograficzne zwycięzców w grupach lub oddzielnie.



Trening zawodniczek w paryskiej szkole szermierczej.

## DRZAZGI

W okresie przed olimpiadą zimową aktualną była sprawa udziału obok zawodników, trenerów, masażystów i kierowników także przedstawicieli poszczególnych związków. Co do ostatnich zdania były podzielone. Czy jednak celowe jest ograniczenie wyjazdu dla przedstawicieli poszczególnych Związków? Ponieważ obecnie kwestja ta staje się znowu aktualną przed Olimpiadą w Amsterdamie — nie od rzeczy będzie na tem temat słów kilka poświęcić.

Podobnie jak u nas tak i zagranicą zdania były zupełnie rozstrzelone — czy wysłać przedstawicieli związków poza zawodnikami i ich kierownikami trenerami t. p. A przecież nawet i te gałęzie, które nie wysyłają swych zawodników do czynnej walki — również muszą być reprezentowane, czy to na Kongresie czy na innych z okazji Olimpiady odbywających się zebrań, mających nieraz doniosłe znaczenie dla danego sportu.

Np. na ostatniej zimowej Olimpiadzie — abstrahując od przedstawicieli prasy, mieliśmy prawie tylu oficjalnych reprezentantów ilu zawodników. Ogólnie jednak ułarto się, że przecież zbyteczne jest obarczanie ekspedycji tyłoma reprezentantami — a wystarczy obok zawodników, trener, kierownik i ewentualnie sędzia. Pogląd taki jest błędny. O ile to bowiem może się zdarzyć w pewnym wypadku, że przedstawiciele faktycznie wysłano zbyt wielu — to przecież to samo można powiedzieć o zawodnikach. A przecież zawodnik ma osobność pogłębienia swej wiedzy, doświadczenia i podpatrzenia sposobu walki tych najlepszych — i wydatek poniesiony przez państwo z biegiem czasu, po kilka razy się procentuje. Bo nauczyć można się tam gdzie sa siły doskonałe a w tem wypadku na Olimpiadzie przedwzrostkiem.

Zawodnicy oraz kierownicy i trenerzy zmuszeni są przecież całą swoją uwagę skierować na przygotowanie do walki i nie mogą zafatwiać szeregu innych, niemniej dla reprezentacji każdego narodu, ważnych spraw na Kongresach, Komisjach sędziowskich i innych. Te funkcje spełnić muszą przedstawiciele odnosnych związków, zajmujących w zarządach ważne stanowiska — ażeby o wszystkich celach i potrzebach należycie byli zorientowani i postulaty te mogli przedstawić i je należycie obronić. A nie zaprzeczy chyba nikt, że sprawy te sa niemniej ważne, aniżeli występ zawodników. Niepotrzeba bowiem szukać przykładów, będących prawie że na porządku dziennym, że np. Polskę poszkodowano w obliczaniu miejsc. Dlatego Związki tak biorące udział w zmaganiach olimpijskich, jak i te, które swych zawodników nie wysyłały, winne być na Igrzyskach Olimpijskich reprezentowane — by wziąć udział w Kongresie i być obserwatorami przebiegu danej gałęzi sportowej, gdzie mogą zdobyć doświadczenia, które im niewątpliwie czynność w kraju ułatwią. A niejedynym z przedstawicieli związków może nieraz więcej przysporzyć korzyści swemu Związkowi niż przeciętny zawodnik.

Jeżeli więc jest możliwość obesania igrzysk przyszłej Olimpiady także odpowiednią ilością przedstawicieli danych Związków, przedwzrostkiem członków Zarządów — to nieodsuwamy tych pracowników na ubocze, na których niejednokrotnie ciąży wielkie zadania i od pracy tych jednostek bardzo często zależy rozwój i postępek niejednego ze Związków.

tep.

### KOBIECE MISTRZOSTWA POLSKI W SZERMIERCE

W dniu 15 b. m. odbył się we Lwowie I Turniej szermierczy pań o mistrzostwo Polski, zorganizowany przez Lwowski Klub Szermierczy. Do turnieju stanęło 15 zawodniczek jedynie ze Lwowa i Krakowa.

Wynik rozgrywek finałowych przyniósł niespodziankę. Pierwsze miejsce i tytuł mistrzyni Polski zdobyła wbrew ogólnym mniemaniom p. Latiniówna, a nie p. Dubieńska. Nowa mistrzyni posiada dużą technikę i pracuje bardzo czysto i spokojnie. Dalsze miejsca zajęły: 2-gie p. Dubieńska, 3-cie p. Riewerówna, 4-te p. Popkówna (wszystkie A.Z.S. Kraków), 5-te ex aequo pp. Schindlerówna (Lw. Kl. Szerm.) i Schwartzówna (Sokół — Macierz).

Organizacja turnieju sponocywała w rekach pp. Kamieniobrodzkiego i Vambery. Po ukończonym turnieju p. Kamieniobrodzki wręczył uczestniczkom turnieju nagrody.



# BOJE PIŁKARSKIE

## WARSZAWA.

**Warszawianka — Pogoń 3:0 (1:0).**

Wysokocyfrowa lekka Pogoń, poniesiona w ostatnim spotkaniu z Legją, kazała przypuszczać, że były mistrz Polski zbierze wszystkie swe siły moralne, by zrehabilitować się i poprawić mocno nadszarpnięte kwalifikacje. Niestety, całą widownię spotkał wielki zawód. O ile jeszcze na meczu z Legją Pogoń grała, lecz nie walczyła i to było powodem jej klęski, o tyle w spotkaniu z Warszawianką Pogoń nie grała, względnie grała tak słabo, że nietylko trudno było dopatrzeć się śladów dawnej jej świetności, ale przedewszystkiem miało się poważne wątpliwości, czy dzisiejsze jej umiejętności kwalifikują ją jeszcze do ligi. Akcje ataku bez myśli, bez początku i końca; ani śladu kombinacji, ani jednego bodaj przeboju, tego atutu dawnej Pogoni, a w całym meczu jeden strzał Garbienia i to na aut. Pomoc słaba w defenzywie, a jeszcze bardziej nikła w ofenzywie. Obrona niepewna. Bramkarz najsłabszy chyba w drużynie. Dwie puszczane bramki powinien był obronić.

Współpraca między poszczególnymi liniami wyrażała się w podawaniu piłki do przodu, byle mocno i daleko. Precyzyjność tych podań tak dalece szwankowała, że każda niemal piłka Pogoni stawała się trupem gospodarzy.

Przedewszystkiem zaś razita niepewność wszystkich graczy i niedowierzenie swym kolegom, co było powodem licznych zderzeń między graczami Pogoni.

W całości Pogoń wyglądała ponuro. Prawdziwy zmierzch byłego mistrza. Trudno. Od drużyny z taką tradycją żąda się wiele Noblesse oblige.

Starym weteranom przeciwstawiła Warszawianka swą młodość, ochotę walki, chęć zwycięstwa, świetny start do piłki, piękne biegi i dużą wytrzymałość. Zaznaczyć jeszcze należy, że w jej szeregach wkrada się systematycznie dążenie do gry celowej i obmyślanej, co przy warunkach technicznych i fizycznych jej graczy pozwala spodziewać się stałych postępów. Atak gospodarzy był najlepszą linią na boisku.

Akcje jego, najlepszego, zawsze prawie dochodziły do pola karnego gości, a nierzadko kończyły się celnymi strzałami. Postępy, osiągnięte ostatnio przez Warszawiankę, najjaskrawiej uwydatniały się w podawaniu piłki. Dawna gra „na hurra” znika. Obecnie każdy stara się tak podać piłkę swemu partnerowi, by mógł on ją otrzymać i coś z nią zrobić. To było powodem zwycięskich pojedynków i „objężdżania” gości, bezradnych i bez celu biegających. Najlepszym na boisku był Zwierz II. Współpraca między liniami poszczególnymi pozostawia jeszcze wiele do życzenia, w odniesieniu do skrzydeł pomocy. Domański w bramce bez zastrzeżeń.

Ogólnie stwierdzić należy, że Warszawianka zaczyna prezentować dobre swe profile i jest na dobrej drodze do rozwoju i postępów. Niektórzy tylko gracze na lewym skrzydle, muszą bezwzględnie zaniechać swych nieartykułowych zapędów.

Pierwszy punkt zdobywa ładnym, dalekim strzałem Zwierz II. Słabe próby Pogoni wyrównania, nie dały do przerwy żadnych wyników. Po pauzie dwa punkty zdobywa Luxenburg.

W Pogoni brakło Batscha i Prassa. Wacek Kuchar ze stanowiska środkowego pomocnika przeszedł pod koniec gry na kierownika napadu, co, choć nie dało wyniku efektywnego, było jednak z korzyścią dla gry.

Licznie zebrana publiczność miała sporo emocji, choć gra naogół nie stała na zbyt wysokim poziomie. Sędzia, p. Hanke z Łodzi.

### Mistrzostwa klasy A.

**Skra — Makabi 3:0 (0:0).** Skra wystąpiła w osłabionym składzie. Do przerwy gra równa z lekką przewagą białoniebieskich. Ataki tych ostatnich goszczą w tej połowie często na polu bramkowym czerwonych, jednak bez efektu bramkowego. Po zmianie pól gospodarze przynajmniej i ze strzałów Lewandowskiego, Smorskiego i Radzikowskiego uzyskują trzy bramki, nie tracąc ani jednej. U zwycięzców najsłabszą częścią drużyny był napad, zato pomoc i obrona grały bez zarzutu u Makabi atak pracowity, ale akcje jego nie miały wykończenia. Zawody prowadził p. Walczak. Publiczności dużo. Przedmecz pomiędzy drugimi drużynami o mistrzostwo rezerw zakończył się również zwycięstwem czerwonych w stosunku 3:1 (1:0).

**Varsovia — Ruch 0:0.** Mecz toczył się z zupełną przewagą Varsovi, mimo że ta ostatnia osłabiona była rezerwowymi. Jednak silny rezerwowi napad górując wyraźnie w polu nie mógł się zdecydować na celne strzały pod bramką przeciwnika i w rezultacie mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym. Nie lepiej wyszła druga drużyna Varsovi, która uległa Ruchowi 1:0 w meczu o mistrzostwo rezerw.

**Warszawianka Ib. — Polonia Ib. 3:2 (2:2).** Bardzo ładna gra obu zespołów. Bramki dla Warsz. zdobyli Zaborowski, Piliszek i Bibrych, a dla Pol. — Olasek i Puchnarz.

**AZS. — Marymont 4:3 (2:0).** Pomimo że akademicy wystąpili w pełnym składzie a Marymont osłabiony był brakiem Iwańskiego, przewaga akademików zaznaczyła się tylko w pierwszej połowie, po przerwie zaś przewagę miała raczej drużyna robotnicza. Bramki zdobyli: dla zwycięzców Michałowski (2), Danek i Zbyszewski a dla pokonanych Napiórkowski (2) i Uglanica. Zato w przedmecz zwyciężył Marymont 3:2 (1:1)



Luxenburg II w terworze walki na meczu  
Warszawianka — Pogoń.

**Legja I b. — Korona 4:0 (1:0).** Zwycięzcy naogół nie mieli słabych punktów, najładniej grały atak i obrona. Bramki zdobyli: Przędziecki I (2), Zajączkowski (z karnego) i Jastanowski. Przedmecz pomiędzy drugimi drużynami przyniósł zwycięstwo wojskowemu w stosunku 3:2 (1:1).

**Inne mecze:** Baon Administracyjny rozegrał mecz z 21 p. p. ulegając 3:2 (2:1). Zarówno pierwsza drużyna jak i druga składała się z graczy Legji. Bramki zdobyli: dla zwycięzców Nowakowski (2) i Zajączkowski a dla pokonanych Szaler (obie). Oficerska Szkoła Inżynierji pokonała Baon Manewrowy 4:2, Varsovia II w meczu o mistrzostwo rezerw uległa AZS. II 6:2 (1:0). Warszawski Znicz zwyciężył Maraton 5:1 (3:1), przyczem honorową bramkę dla pokonanych strzelił Rotenstein, Z. Z. K. „Warszawa-Wsch.” rozgromiła Szturm 8:0 (2:0). Bar Kochba została pokonana przez W. K. S. 6:2 (3:0). Amatorski KS. pokonał Prażankę 3:1, zaś Lechia (Grodzisk) zwyciężyła Amatorski KS II 1:0. Wreszcie Wisła II pokonała Maraton 2:1 (0:0).

Stan mistrzostwa klasy A WOZPN. przedstawia się następująco:

- 1) Skra 3 gry — 6 pkt., stos. br. 10:3.
- 2) AZS. 3 gry — 6 pkt., st. br. 11:5.
- 3) Ruch 3 gry — 3 pkt., st. br. 5:2.
- 4) Legja Ib 2 gry — 2 pkt., st. br. 4:1.
- 5) Warszawianka Ib. 1 g.—2 p., st. br. 3:2.
- 6) Polonia I b. 2 gry — 2 pkt., st. br. 3:3.
- 7) Marymont 3 gry — 2 pkt., st. br. 6:7.
- 8) Korona 3 gry — 2 pkt., st. br. 5:9.
- 9) Makabi 4 gry — 2 pkt., st. br. 3:12.
- 10) Varsovia 4 gry — 1 pkt., st. br. 6:12.

## KRAKÓW.

**Wisła — Warta 3:2 (2:2).**

Oczekiwany z tak wielkim zainteresowaniem mecz obu drużyn przyniósł siedmiotysięcznej publiczności znaczne rozczarowanie, gdyż Wisła grała poniżej swej formy, a Warta, jeśli ją sądzić z dzisiejszego dnia, jest zespołem grubo przereklamowanym i nie mogącym poważnie pretendować do tytułu mistrza ligi. Ale zastrzegam się, że mówię to tylko na podstawie dzisiejszego spotkania, gdyż z doświadczenia wiem, że Warta lubi przywdziewać — niechcący zresztą czasami — szatę kameleona. Dziś pokazała nam wszystkie zalety i wady, jakie znamy u niej oddawna. Dobry start, niezłe opanowanie techniczne, spokój i przez pewien czas pokaźny zapal i serce, brak wytrzymałości, tempa i ani za grosz przeboju, albo strzałów. Brak jakiegokolwiek wybitnej jednostki na jednolitym szarem tle. Wisła nie miała „lwiego dnia”, akcje się nie kleiły, gra chaotyczna, nie wykazywała walorów tej zawsze twardej i pewnej drużyny. Mecz w drugiej części był wprost nudny, żadna z drużyn nie umiała czy nie chciała zdobyć się na inicjatywę pięknej gry. Wynik według przebiegu zawodów zasłużony naogół, byłby może nawet sprawiedliwszy w stosunku 4:2 dla Wisły.

Pierwsze minuty przemijają pod znakiem przewagi Wisły, której ataki kończą się tylko kornierem, poczem Warta dochodzi do głosu. Wisła zdaje się być stremowana. Dopiero 16 min przynosi daleki piękny strzał Reymana III, lecz Fontowicz dobrze się ustawił w bramce. W chwilę potem Fogla broni wspaniale wolny Stalińskiego, poczem na boisku znówu panuje chaos. Dopiero gdy Reyman I wyklada piłkę Adamkowi, ten ostatni centruje. Balcer śliczną główkę kieruje do siatki. Teraz Reyman I podwyższa wynik do 2:0 dla swych barw. Entuzjazm na trybunie, słaba nadzieja, że mecz zyska na niekoni. Rzeczywiście Wisła zaczyna coraz bardziej grać celowo akcje są w sobie skonsolidowane, ale Fogla niweczy wysiłek swego ataku, wpuszczając do siatki łatwy do obrony strzał. 2:1 dla Wisły Warta zaczyna grać na wyrównanie, co się jej udaje, gdyż sędzia uznaje na jej konto wątpliwą bramkę. Chwila protestów, gra toczy się dalej. Adamek zaczyna kulęć — pauza. W pierwszej minucie po przerwie Wisła zyskuje prowadzenie przez Reymana I, poczem uwidacznia się przewaga Warty, która jednak wskutek apatii swego ataku nie dochodzi do strzału. Mecz staje się coraz nudniejszy, brak emocji i pierwiastka sensacji uwidacznia się i wśród publiczności, wśród której tylko Malanowski stara się głośno wykrzykiwaniami radami dodać „gazu” obu stronom — jednak bezskutecznie.

Sędzia p. Andrzej Przeworski.

### Mistrzostwa klasy A.

Podgórze — Sparta 1:1, Garbarnia — Zwierzyniecki 2:1, Wisła I b. — Olsza 7:2, Krowdza — Korona 4:3, Grzegórzecki — Orleńta 5:2.

## LWÓW.

**Polonia — Hasmonca 4:1 (1:1).**

Zasłużone zwycięstwo drużyny warszawskiej, która zrobiła bardzo dobre wrażenie. Pierwszorzędna obrona wraz z Kisielnińskim na bramce, doskonała pomoc z doskonałym Seichterem to powód wygranej, to doskonałym zaporą dla słabo grającego i niezgranego jeszcze ataku Hasmonei. Atak Polonji, był słaby jedynie Zimowski i Tupalski zadowolili. Grabowski na środku ataku właściwie tylko statystował. Emchowicz był zupełnie przeciętny, jedynie dobrze strzelał, zaś Krygiera zupełnie nieszkodliwie Schneider. Cała drużyna Polonji jest przede wszystkim zgrana, nawzajem się rozumiejąca i uzupełniająca i tem właśnie górowali nad Hasmoną, przytem ambitna, doskonale opanowana w grze głową i grze przyziemnej, więc wszelkie zalety pierwszorzędnej drużyny. Atak jednak Polonji grał tylko prawą stroną a już od Grabowskiego w lewo był słaby. Przez Grabowskiego dużo więcej roboty miała pomoc, dlatego też Jelski I na środku aczkolwiek dobry, może nawet bardzo dobry, robił pod koniec wrażenie przemęczonego. Najlepszym w pomocy i po Kisielnińskim najlepszym na boisku był bezsprzecznie Seichter, który swoimi celowymi podaniami, doskonałym ustawianiem się no i wreszcie doskonałym opanowaniem gry, zasłużył na miano



jednego z najlepszych pomocników polskich. Obrona Polonii nawet bardzo dobra, i to w pierwszej połowie Miączyński lepszym był od Bułanowa, w przeciwieństwie do drugiej połowy. Kisieliński w bramce zatrudniony dość często, bronił wprost brawurowo, to też ciągle zbierał zupełnie zresztą zasłużone oklaski.

W drużynie Hasmonei dopisała jedynie pomoc, gdzie najlepszym był Fleischer i Schneider. W obronie Birnbach grubo lepszym był od Redlera, który sam zawiął dwie bramki. Bramkarz Hasmonei bronił co mógł. Atak Hasmonei ze Steuermanem na prawym łączniku, był naprawdę beznadziejny. Żadna akcja nie udawała się, nawet wypadki Steuermana, rozbiły się na Bułanowie lub Miączyńskim. Inna rzecz, że Steuerman był na równi z Grabowskim tylko statystą, a że obok siebie na prawym skrzydle miał bardzo słabo grającego Parnesa, nie wiec dziwnego że nic nie dało się wywalczyć. Jedynie może Krumholz na lewym łączniku i Grünberg zadowolili z całego ataku, jednak sami nic nie mogli zrobić.

Bramki strzelili: w pierwszej połowie w 23 min. Emchowicz z winy Redlera Grünberg w 31 min. wyrównuje po kombinacji ze Steuermanem zaś w drugiej połowie już w 3 min. Tupalski uzyskuje prowadzenie bardzo ładnym zawijanym strzałem, w 20 min. znów Tupalski podwyższa wynik z podania Krygera a w 29 min. również Tupalski ustala wynik znów z winy Redlera. Sędzia p. Arczyński z Krakowa bardzo dobry, a już zupełnie bezstronny, sprawiedliwy i bardzo szybki w decyzjach. Drobne jego błędy można na palcach policzyć. Widzów 4.000.

Mistrzostwa klasy A.

W mistrzostwach klasy A. Pogoń (Stryi) pokonała Lechia 2:1. AZS zwyciężyła Sparta 3:2. Revera (Stanisławów) wygrała z Ukrainą 10:0. AZS pokonał w Złoczowie Janinę 4:0, a Pogoń Ib zwyciężyła Ekran 2:1.

WILNO

Ledwo rozpoczęte zostały rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Okręgu, a już zaczęły one obfitować w niespodzianki. Pierwszą taką niespodzianką był mecz sobotni A. Z. S. — Ognisko 2:1 (0:1). Mimo słabego składu akademików którzy wystąpili bez Kowalewskiego i Nikołajewa, uzyskali oni z silnym przeciwnikiem wygraną i pierwsze dwa punkty w mistrzostwie. Na tak pomyślny dla A. Z. S. wynik złożyła się bardzo dobra gra bramkarza i obrońcy Markiewiczza. Bramki zwycięskie strzelili Wasilewski i Godlewski II. dla Ogniska jedyny punkt strzelił prawy łącznik. Sędziował p. Wróbel.

Nazajutrz druga niespodzianka Makabi — 1 p. p. leg. 1:1 (0:0). Wynik, ustalony ze strzałów Zajda i Wróbla stanowczo nie był wykładnikiem sił obu zespołów, choć przynależny, że drużyna „jedynki” bardzo miło rozczarowała widzów, wyjątkowo licznie zebranych. Wojskowych uratował od porażki doskonały bramkarz, interwenjujący w porę i z wielką dozą szczęścia. Sędziował p. Kostanowski.

GÓRNY ŚLĄSK.

Ruch — Cracovia 4:1 (1:1).

Największą sensacją ubiegłej niedzieli jest zasłużona porażka Cracovii do Ruchu w tak wysokim stosunku. Walka rozegrała się na Stadionie w Król. Hucie wobec blisko 5000 widzów. Czem tłumaczyć tak wysoką przegraną w składzie prawie że kompletnym? Drużyna krakowska poniosła wogóle pierwszą swą porażkę od klubów śląskich. Ruch miał chyba najlepszy swój dzień od istnienia i pokonał Cracovię nadzwyczajną ofiarnością. Cracovia była technicznie bezsprzecznie najlepszym zespołem jaki wogóle oglądaliśmy z drużyn ligowych na Śląsku i pomimo tak wysokiej porażki, zaskarbiła sobie już miano drużyny o wysokiej klasie i inteligencji.

Przebieg gry był nadzwyczaj emocjonujący, od początku do końca mordercze tempo, narzucone przez Cracovię. Już w pierwszej połowie miejscowi uzyskują pierwszą bramkę przez Kałużę. Cracovia odpowiada całym szeregiem gwałtownych ataków na bramkę Ruchu, lecz obrona jest murem nie do przebicia. W 15 minucie przyznaje sędzia karny na korzyść Cracovii, niewykorzystany przez Sperlinga. Na 3 minuty przed przerwą drugi rzut karny zamienia Gintel na bramkę dla gości. W drugiej połowie walka nadzwyczaj szybka i ostra, przyczem sędzia ignorował nieco krewkie występy graczy obu drużyn.

Wszyscy gracze Ruchu dali z siebie wszystko. Drugą bramkę zdobył główką Buchwald, następną zdobywa również główką Sobota, a ostatnią jeszcze raz Kałuża. W tej części gry Ruch naprawdę był lepszy od Cracovii, a zwycięstwo odniósł całkiem zasłużenie.

Legja — Śląsk 4:1 (1:1).

Powyższe spotkanie odbyło się również na Stadionie, w godzinach przedpołudniowych. Widzów około 3000. Wynik zawodów nie odpowiada przebiegowi gry. Walka była przez cały czas otwarta, bez niczyjej przewagi. Drużyna Śląska miała w grze pewien okres, gdzie grała ładnie i nad gośćmi miała lekką przewagę. Pierwszą bramkę zdobywa „Legja” przez Łankę, który swoim szybkim startem dopadł przedniej do piłki jak bramkarz i przerzuceniem piłki zdobył gola. Śląsk wyrównał ze stału Sprussa.

W drugiej połowie Śląsk zaraz z początku traci Hanusika który kontuzjowany schodzi z boiska. Dość długi czas walka otwarta. Ciszewski zdobywa dla Legji drugiego gola na 10 minut przed końcem, co deprymuje miejscowych. Ciszewski z ładnej bomby zdobywa trzecią bramkę, a ostatnią bramkę zdobył Łanko. Zawodnicy Legji wyróżniali się niezwykle szybkim startem lepszym opanowaniem piłki i zdecydowanymi strzałami. Drużyna Śląska umie wprawdzie walczyć, lecz gorzej jest z wykańczaniem akcji wskutek powolności. W całej linii ataku, brak strzelców. Na wyróżnienie zasługuje dobry obrońca Pytlík.

Inne mecze na G. Śląsku.

Pogoń — Słowian 10:1. Policjiny K. S. — Kolejowy K. S. 4:2. Roździeń — Diana 3:1, Pogoń (N. Bytom) — I K. S. Tarn. Góry 10:2. 06 Mysłowice — Dąb 4:0. AKS. — Naprzód 5:4. 07 Siemianowice — Iskra 4:4. Zgoda — Deichsel (Zabrze) 5:1. Rybnik — Niedobczyce 4:1. Śląsk I b. — Odra 3:2.

ŁÓDŹ.

IFC. — ŁKS. 3:0 (1:0).

Zawodami temi Łódź potwierdziła po raz wtóry, że w piłkarstwie znajduje się na szarem końcu. Grać 90 minut, mieć szereg pozycji i nie zdobyć gola to dowód minimalnej pracy nad sobą. Ci sami piłkarze grali w roku zeszłym o całą klasę lepiej. Tylko pracą i pilną zaprawą lekko-atletyczną Łódź może wyrównać braki. Mecz pomiędzy IFC. — ŁKS. nie był ciekawy. Odrzuć katowiczanie opanowali teren i już w 8 min. Geisler uzyskuje pierwszy punkt. Piętnastominutowa przewaga IFC. nie mogła podwyższyć wyniku. ŁKS. opanował wreszcie nerwy i częściej zaczął przebywać pod bramką katowiczana. Szeregu dogodnych sytuacji nie wykorzystano. Pod koniec pierwszej połowy Stollenwerk silnym strzałem zmusił Görłitza do obrony na kornera. Potem Görłitz podczas obrony strzału Króla nieszczęśliwie uderzył ręką o słupek i zwichnął ją sobie. W bramce stanął Spałek który dzielnie go zastąpił.

Druga połowa przynosi wyrównanie gry, nawet przewagę ŁKS., lecz pewna obrona IFC. uniemożliwia wyrównanie. Jańczyk skandalicznie kilkakrotnie pudłuje a Król na środku mocno trzymany w szachu nie jest w stanie przebić się i doić do strzału.

IFC. dąży do podwyższenia rezultatu co mu się udaje na 16 minut przez końcem strzałem Kozoka II. Miał mógł obronić mimo, że strzał był silny, gdyż piłka przeszła mu pod ręką. W 5 minut później ten sam Kozok II mijając Galleckiego i ustanawia rezultat. Wysilki ŁKS. w kierunku uzyskania honorowego punktu spełzły, gdyż atak prócz Stollenwerka i Króla grał chaotycznie w ŁKS. zawiodła pomoc z wyjątkiem Jasińskiego i atak. Obrona słabsza niż zwykle. Zwycięstwo zasłużone choć nie w tym stosunku. Katowiczanie we wszystkich liniach równi.

W ŁKS. debiutował Król z WKS. „Unja” Lublin, grając na pozycji środkowej ataku. ŁKS. w Królu zyskał nowy talent, który przy odpowiednim zgraniu może się rozwinąć.

Sędzia dr. Lustgarten jak zwykle dobry. Widzów ponad 3.000.

Mistrzostwa klasy A.

Wyniki mistrzostw klasy A ŁÓZPN.: Orkan — Turyści 3:3 (Turyści wystawili 8 graczy ligowych), ŁKS. I b. — Sokół 3:0. Union — ŁTSG. 0:0. WKS. — Widzew 3:0. PTC. — GMS. 4:2.

W klasie B: Orkan II — Turyści II 3:3, Pogoń — Stern 2:0, Kadimah — Siła 2:0, Hasmonea — Sturm.

BYDGOSZCZ

Gwiazda — Sokół 6:2.

Zespół Gwiazdy, który poczynił bardzo widoczne postępy, odniósł zasłużone zwycięstwo nad finalistą tegorocznych mistrzostw miasta, Grę Gwiazdy cechuje taktyka i myśl przewodnia, dzięki czemu drużyna ta zapowiada się doskonale. U zwycięzców wyróżnili się Górny i Peters. Sokół mając kilka rezerw wystąpił z Żakowskim i Tomalakiem w napadzie i Krzyżaniakiem w obronie. Niegdyś najlepszy bramkarz w Bydgoszczy, Matczyński zawiódł zupełnie. Mecz odbył się na boisku 62 p. p. Sędziował p. Krzyżyński.

GDANSK.

W dn. 22 b. m. odbyły się w Gdańsku następujące spotkania piłkarskie:

W mistrzostwie rezerw ligi Gedania rez. przegrała z Hanzą rez. 0:1 (0:0). Gedania juniorzy — Neufahrwasser juniorzy 5:0. Memel — Schupo 1:2, Zoppoter S. V. — Sportvereinig. 4:1.

LUBLIN.

Ostatnie mecze piłkarskie w Lublinie przyniosły następujące wyniki: Siedlce — Plage i Leśkiewicz 10:2, 22 p. p. — A. Z. S. 5:2. W. K. S. — Brześć 4:1.

REKORD BRAMEK

- 8 bramek — Łanko.
- 7 bramek — Geisler, Emchowicz, Reyman I.
- 6 bramek — Gintel.
- 5 bramek — Ciszewski, Kozok II.
- 4 bramki — Adamek.
- 3 bramki — Chruściński, Garbień, Reyman III, Korngold, Thomas, Czulak, Przybysz, Cieszyński I, Rochowicz, Sobota, Balcer, Tupalski.
- 2 bramki — Prass, Jung, Machinek, Luxemburg II, Spruss, Kałuża (Ruch).
- 1 bramka — Jańczyk, Hofman, Stollenwerk, Trzmiela, Kubiński, Słonecki, Cieszyński II, Zimowski, Dittmer, Görłitz I. A. Kubik, Nastula, Wietryk, Katzy, Radomski, Głowiak, Amirowicz, Seichter, Zug, Suchocki, Sperling, Rusinek, Frankus, Ostrowski, Sawka, Wypijewski, Zwierz II, Buchwald, Radojewski, Grunberg.

TABELA LIGOWA

KLUB	gier	wygr.	niez.	przegr.	bramki	punkty
Wisła . . . . .	5	5	—	—	20:4	10
I. F. C. . . . .	5	4	1	—	15:4	9
Polonia . . . . .	5	4	1	—	13:5	9
Ruch . . . . .	7	3	1	3	8:12	7
Legja . . . . .	4	3	—	1	15:5	6
Cracovia . . . . .	4	3	—	1	12:7	6
Warta . . . . .	3	2	—	1	7:5	4
Warszawianka . . . . .	4	1	2	1	8:6	4
Pogoń . . . . .	4	2	—	2	6:10	4
Śląsk . . . . .	6	1	1	4	7:14	3
Ł. K. S. . . . .	5	1	1	3	5:11	3
Turyści . . . . .	5	—	1	4	2:9	1
T. K. S. . . . .	3	—	—	3	5:14	0
Czarni . . . . .	4	—	—	4	4:16	0
Hasmonea . . . . .	2	—	—	2	1:6	0

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Kpt. Karpiński — Jarosław, Wiadomości dotyczące sportu chętnie umiemy.

Policjiny K. S. — Katowice, Fotografia niestety nie nadaje się do reprodukcji.

Strzelec — Lublin, Wzmianki umieścić nie możemy.

Szkoła powszechna Nr 72 — Warszawa, W liście ofiar na Fundusz Olimpijski przeoczyliśmy numer szkoły Nr. 72, co niniejszym uzupełniamy.



## O SĘDZIACH ZAWODÓW SZERMIERCZYCH

Rozpoczęta podczas ostatniego Walnego Zgromadzenia P. Z. S. dyskusja nad zestawieniem listy sędziów dla zawodów szermierczych okazała — jak zresztą należało oczekiwać — że załatwienie tej tak ważnej a dotychczas zaniedbanej sprawy musi być poprzedzone przez jasne określenie roli sędziów w całokształcie życia szermierczego i przez gruntowne zbadanie wymaganych od nich kwalifikacji.

Zbyt wiele miejsca zabrałoby tutaj przedstawienie specjalnych trudności, jakie w porównaniu z rolą sędziów w innych zawodach sportowych przedstawia funkcja sędziego w turniejach i meczach szermierczych — funkcja, polegająca nie na stwierdzeniu, lecz na ocenie faktów, które mają decydować o przewadze jednego zawodnika nad drugim. Trzeba jednak podnieść, że ciężar tych obowiązków jest naogół niedoceniany nie tylko przez publiczność, lecz i przez zawodników, co wyraża się tendencją przeciwstawiania orzeczeniu komisji własnego niekiedy bardzo — powiedzmy — prostolinijnego sądu, nie uwzględniającego subtelności techniki szermierczej i fineryj regulaminu. Nie znaczy to, aby sędziowie byli nieomylni (niektórzy przekraczają nawet granicę „dopuszczalnego błędu”) lub aby ich działalność nie podlegała krytyce. Przeciwnie: każdy kto przyjmuje obowiązki sędziego, powinien odczuwać całą związaną z tem odpowiedzialność, powinien zdawać sobie sprawę, że ewentualne podjęcie się roli, przerastającej jego znajomość rzeczy, szkodzi nie tylko pokrzywdzonym mimo jego woli zawodnikom, lecz i autoritetowi sędziego w ogóle. Trafna ocena kwalifikacji sędziego jest jednak z natury rzeczy trudna; wymaga ona dojrzałego pod każdym względem sądu i spokojnej przedmiotowości. W każdym razie krytyka musi być oddzielona od osobistych pretensyj, jawnych czy ukrytych. Dlatego należałoby skończyć ze sprawowaniem sądu nad sędziami w prasie przez zawodników — zwłaszcza, że zbyt pochlebna o sobie samym opinia potęguje jeszcze przytem nieuchronną i tak subiektywność zdania.

Nie zawiera nic nowego skonstatowanie, że wśród warunków wymaganych od sędziego zawodów szermierczych na pierwszy plan występują: znajomość techniki i prawideł walki, szybkość i dokładna orientacja, oraz absolutna bezstronność.

Nikt nie zdoła wyobrazić sobie dobrego sędziego, któryby sam nie był szermierzem wysokiej klasy. o odpowiednim zasobie wiedzy szermierczej. Jest jednak równie oczywiste, że posiadanie tych warunków nie musi być w każdym wypadku udokumentowane rejestrem sukcesów turniejowych; wiemy, że lista międzynarodowych przewodniczących jury zawiera niejedno nazwisko, niespotykane ani w bieżących ani w dawniejszych sprawozdaniach z międzynarodowych zawodów. O ile chodzi o nasze stosunki, to ilość „kandydatów” jest tak mała, że nawet przeszłość sportowa każdego z nich może być wzięta pod mikroskop; gdyby więc chodziło o zbadanie, kto kiedy jakie osiągnął rezultaty, to da się to przy dobrej woli sprawdzić. Bądź co bądź, nie powinno się zdarzać, aby szermierz o prymitywnej zaledwie znajomości techniki i taktyki obejmował funkcję sędziego wobec przerastających go w tej mierze zawodników.

Niemniej nieodzownym warunkiem przeciwca w poczet sędziów jest dokładna i pogłębiona znajomość regulaminu, zasadzająca się naturalnie nie na wycuczeniu się jego paragrafów, lecz na wnikięciu w jego zasady i linie wytyczne. Nie jest to rzecz łatwa; kto utrzymuje przeciwnie, ten widocznie nie zdaje sobie sprawy z możliwości interpretacji pewnych postanowień, zwłaszcza w bardziej skomplikowanych wypadkach. Jakże skutki ma czasem taki optymizm w praktyce, wiemy aż nadto dobrze.

Precyzie orientacji — będąca po części darem wrodzonym, po części zaś rezultatem ćwiczenia — wyrabia w pewnym kierunku już samo uprawianie szermierki, przyzwyczajając szermierza do chwytania okiem szybkich i niespodziewanych ruchów przeciwnika do wniosko- wania w mig o każdym jego zamiarze. U sędziego orientacja ma czynić zadość jeszcze innym wymaganiom: zadaniem jego jest nie tylko stwierdzić najdokładniej co do miejsca i czasu fakt trafienia, lecz uświadomić sobie znaczenie tego faktu na tle przebiegu całej akcji, przy uwzględnieniu ledwie uchwytnych nieraz różnic tem-

pa — zorientować się wśród całego szeregu możliwych kombinacji.

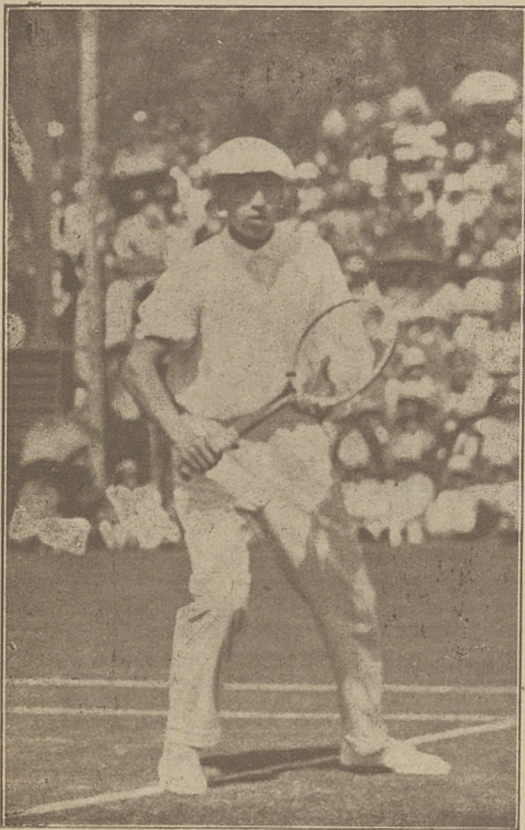
Następny z kolei warunek — bezstronność sędziego zawodów — jest wymaganiem tak kardynalnym, że możnaby o niem wogóle nie wspominać, gdyby nie wypadki, w których daje się spostrzegać zjawisko odwrotne. Miejmy nadzieję, że przy dokładniejszym zrozumieniu roli sędziów zjawiska te ustąpią same przez się.

Ze naogół sprawa sędziów stoi u nas źle, nie jest tajemnicą. Stan ten może być poprawiony tylko przez zgodne i planowe współdziałanie wszystkich szermierzy, którym naprawdę o tę poprawę chodzi. Początek jest zrobiony; regulamin F. I. E. ukazał się nareszcie w polskim przekładzie; teraz musi on być nie tylko czytany, ale i studjowany — powinno zacząć się komentowanie postanowień i roztrząsanie wątpliwości. Rzeczą klubów jest organizować zebra- nia dyskusyjne oraz praktyczne ćwiczenia dla sędziów i dla tych, co nimi być mają. P. Z. S. może w przyszłości ułatwi kontakt z zagranicą nie tylko zawodnikom, lecz i sędziom (własnej kandydatury nie stawiam); w mocy Związku jest również dopomóc sprawie przez unormowanie samego trybu powoływania jury do zawodów. W tym kierunku wiele jest do zrobienia. Statutowe prerogatywy Zarządu P. Z. S. (§ 10, p. 4) nie znajdują zastosowania w praktyce; sędziów więc można, że o składzie komisji decyduje komitet organizacyjny danych zawodów. Zdarza się jednak, że niektóre kluby wysyłają na turniej zawodników, desygnują od razu z własnej inicjatywy swego sędziego czy sędziów. Pominąwszy nawet tkwiący w tem brak kurtuazji względem organizatorów, trudno nie zauważyć, że nie wszystkie stowarzyszenia rozporządzają wogóle odpowiednim materiałem sędziowskim; w tych warunkach składanie komisji nie według indywidualnych kwalifikacji jej członków lecz według jakiegoś klucza klubowego prowadzi do absurdu, nadając zarazem sędziom zgóry charakter nie sędziów, lecz adwokatów jednej strony. Łatwo pojąć, jak taka komisja funkcjonuje.

Nadawałoby się moim zdaniem do rozważenia na jednym z najbliższych Walnych Zgromadzeń P. Z. S., czy zastrzeżone Zarządowi zatwierdzanie komisji na wszystkie zawody bez wyjątku jest potrzebne i praktyczne, czy nie. Jeżeli tak, to należy to postanowienie przenieść z teorii w praktykę; jeżeli nie, to wypadłoby dobór komisji i połączoną z tem odpowiedzialność pozostawić wyraźnie komitetom organizacyjnym.

Może tych kilka dorywczych spostrzeżeń skłoni niektórych z naszych szermierzy do poświęcenia poruszonemu sprawom baczniejszej niż dotychczas uwagi i do uznania ważności ich własnego w tychże sprawach udziału.

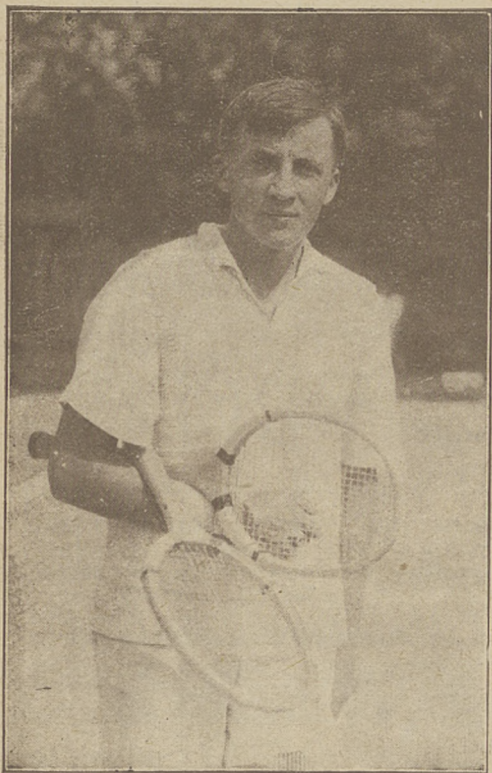
Tadeusz Zubrzycki.



„Król rakiety” Lacoste  
w oczekiwaniu na piłkę.

### NA MARGINESIE ZAWODÓW W STRBSKU

W Wielkanocnych zawodach narciarskich przy Szczyrbskim jeziorze, polacy oficjalnie nie startowali. Wzięli w nich udział prywatnie Rozmus z K.S. Wisła i Lankosz z K.T.N. Kluby zakopiańskie jednak zawodów nie obesały, ze względu na nieodpowiednią formę zaproszenia ze strony Czechów. Prócz zwykłych zawiadomień o zawodach kluby czeskie przysyłały zawsze serdeczne zaproszenia. Tym razem obawiając się groźnej konkurencji zawodników polskich, a mianowicie pewnego zwycięstwa Br. Czecha w biegu z przeszkodami i skokach oraz Zientkiewiczowej w biegu pań, zaproszenia do udziału nadesłano na dwa dni przez terminem zawodów, co uniemożliwiło polakom wziąć udział w zawodach.



Czetwertyński bronić będzie barw polskich  
w meczu z Danją.



Start biegu na przelaj  
w Paryżu.



## O RACJONALNY TRENING

Ćwiczenia cieleśne w ostatnich dziesiątkach lat stały się specjalnym tematem studjów na katedrach uniwersyteckich szereg laboratoriów fizjologicznych poświęca się badaniom wpływu ich na organizm. a najnowsze zdobycze naukowe na polu medycyny i innych nauk zostały zastosowane do ich potrzeb. Już dziś z doświadczeń tylu lat, z najnowszych zdobyczy nauki, nie tylko korzysta nowoczesna gimnastyka ale również sporty, głównie lekkoatletyka.

Lekkoatletyka to siostrzyca nierozłączona nowoczesnej gimnastyki. Wzajemnie uzupełniają się, jedna bez drugiej obejść się nie jest zdolna, by stworzyć ideał człowieka, do którego przez nie dążymy. Ponieważ podobne elementy ruchu: bieg, skok, rzut i chód występują, choć w różnej formie, zarówno w jednej jak w drugiej, można więc trening lekkoatletyczny ująć tak, jak i nowoczesną gimnastykę w pewną metodyczną całość, oddziaływanie której na organizm zgodne będzie z prawami psychologii, fizjologii i anatomii człowieka. W treningu lekkoatletycznym uwzględnimy trzy części: wstępną, główną i końcową.

Celem części wstępnej będzie: rozruszanie całego organizmu, zatrudnienie wszystkich mięśni, przyspieszenie krwioobiegu i wyrabianie tych cech organizmu a niezbędnych lekkoatletyce, jak: bogata kordynacja nerwowo-mięśniowa, zmysłu mięśniowego, sprintu i szybkiej reakcji nerwowej na podniety zewnętrzne. Trening rozpoczniemy 10 — 15-minutową metodyczną gimnastyką. Ćwiczenia w skurczach dynamicznych wpływają najlepiej na giętkość i zręczność ciała. W szczególności wielką zwracać należy uwagę na ćwiczenia zręcznościowe wyrabiające nowe szlaki nerwowe, doskonalące kordynację nerwowo-mięśniową, a tak konieczną lekkoatletyce. Gimnastykę rozpocząć lekkim komicznym biegiem na przestrzeni 100, 200, 300, 400 m. w zależności od wyćwiczenia i ćwiczących. W czasie samej gimnastyki dawać w miarę potrzeby różne lekkie podskoki, celem rozluźnienia wszystkich mięśni. Wszystkie ćwiczenia muszą być wykonywane indywidualnie, tempo, zakres ruchu, dokładność ruchu winny być dostosowane do każdego z osobna trenującego.

Po gimnastyce winny nastąpić starty. Celem ich w tej grupie bynajmniej nie będzie wyuczenie samego prawidłowego startu, lecz wyuczenie szybkiej reakcji nerwowej i oswojenie się ze strzałem. Po startach damy zryw. Celem ich będzie głównie wyrobienie sprintu i tych cech, do osiągnięcia których dążymy przez starty. Każdy zryw poprzedzić musi lekki koci bieg. Na nagły, a niespodziewany strzał, trenujący całą siłą winni biec naprzód znowu na strzał — powrót do kociego biegu. Powtarzamy to pewną ilość razy. Pożądane, żeby gwizdek

wogóle podczas treningu wszędzie tam gdzie występuje bieg został zastąpiony pistoletem startowym by móc w zupełności otrzaskać i oswoić trenujących ze strzałem. Zakończymy część wstępną łatwami, a lubianymi przez trenujących grami (siatkówna, tenis, strzelanie do jednej bramy, palant amerykański, dwa ognie).

W głównej części treningu każdy trenuje swoją konkurencję lekkoatletyczną, w której specjalizuje się, pod warunkami, że ćwiczyć musi i inne uzupełniające jego wszechstronny rozwój. Nie znaczy to, by trenować wszystkie konkurencje, ale przynajmniej po jednym skoku, rzucie i biegu. Trening danej konkurencji należy rozpocząć gimnastyką specjalną. Będą to już ćwiczenia luźne, niczem z sobą nie powiązane a doskonalące tylko te grupy mięśniowe, wyrabiające giętkość tych tylko stawów, rozciągające ścięgna tych kończyn, wyrabiające te cechy naszego organizmu, które są niezbędnie potrzebne do doprowadzenia do maksimum doskonałości naszą konkurencję. Ćwiczenia na rekord, już zaledwie po kilku treningach, nie powinny tu mieć miejsca. Główną uwagę zwrócić na techniczne wydoskonalenie się, to znaczy, na dokładne opanowanie stylu, który jest fundamentem wyników lekkoatletycznych. Ten który trenuje swoją konkurencję z czasem, rzem, względnie z miarą w ręku popełnia błąd największy, który na nim w straszny sposób w przyszłości zemścić się może — przetrenowaniem i utratą zdrowia.

Tylko przy wszechstronnym i harmonijnym rozwoju naszego ciała marzyć możemy o wspaniałych wynikach. Dlatego skoczek powinien dążyć by tą samą wysokość osiągać odbiciem jednej i drugiej nogi. Miotacz powinien rzucać jednakowo daleko zarówno jednym i drugim ramieniem. Metody przeprowadzania treningu każdej oddzielnej konkurencji poruszać tu nie będzie gdyż sprawa ta niejednokrotnie poruszana była w *Stadionie* i znaleźć ją można w podręczniku „Lekka atletyka” J. Barana.

Na zakończenie części głównej damy bieg, przytem skoczkowie sprinterzy (100 m i 200 m), miotacze przebiec powinni 600 — 1000 m w tempie średnim, najwygodniejszym dla siebie, by po nim mogli odczuć lekkie zmęczenie, nigdy zaś przemęczenie.

Biegacze specjalizujący się na pewnym dystansie winni przebiec  $\frac{1}{5}$  swego dystansu tempem którym zmuszeni będą przebiec na zawodach cały swój dystans.

Po biegach należy dać ćwiczenia uspakajające; po nich dać kilka minut do dyspozycji trenujących, przytem uważać należy, by nie robili tego, co by w dalszym ciągu wpłynęło na ich zmęczenie.

Celem końcowej części będzie udzielenie organizmowi pomocy w szybszym wypoczynaniu. Podczas poprzedniej pracy została kilkakrotnie wzmoczona przemiana materji: powstała moc produktów rozpadu pracy, które są dla organizmu zbyt ciężkie, a nawet trujące, powodujące w miarę ich przyrostu zmęczenie, wreszcie przemęczenie.

Damy tu szereg luźnych podskoków, celem których, mechanicznie przez wstrząs, będzie podrażnienie sarkoplazmy. Przyspieszymy w niej utlenianie produktów przemiany materji, a przez bierne wstrząsy grup mięśniowych, wywierać będziemy nacisk na przestrzenie międzykomórkowe, na pnie limfatyczne, zmusimy limfę z zawartością tych produktów do szybszego krążenia, ułatwimy gruczołom limfatycznym walkę z coraz to nową zawartością trującą nagromadzoną w limfie, przyspieszymy szybsze wlewanie się jej do naczyń krwionośnych. Widzimy, że wartość tych podskoków, wytrząchań się porównać możemy z wartością masażu. Masaż pożądany jest, zbyt jednak dużo zajmuje czasu. Po skończonym treningu wszyscy biorą natrysk, w lecie woda letnia, ponieważ zima zbyt potem rozgrzewa ciało.

Treningi odbywać się powinny przynajmniej dwa razy tygodniowo po 90 minut z tem, że na część wstępną przeznaczymy 30 minut, główną 50 m., a końcową 10 — 15 minut. Przeprowadzając w ten sposób trening lekkoatletyczny możemy mieć gwarancję, że wpływ dodatni jego na organizm będzie pewny, a dochodzenie do formy w swoich konkurencjach nastąpi znacznie szybciej, niż w treningach naogół przeprowadzanych dotychczas.



Polak Roman Najuch, najlepszy obok Koželucha trener tenisowy.

### KTO DAŁ PIERWSZY?

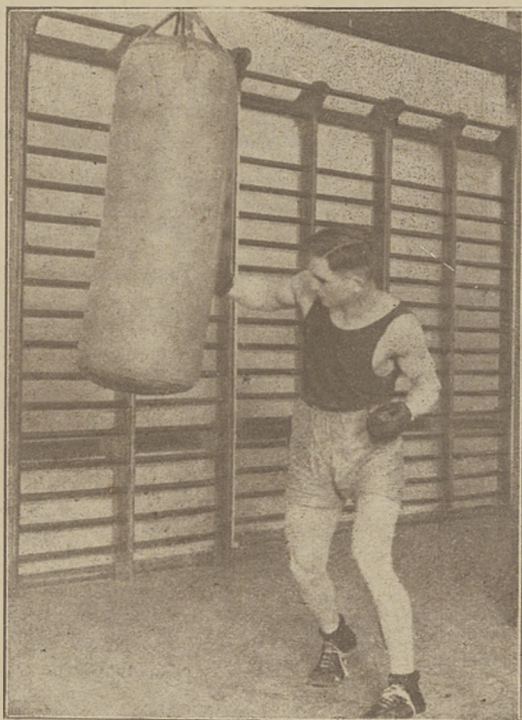
W Nr. 14 „Stadionu” zwróciliśmy się w artykule p. t.: „Kto da pierwszy” z apelem do firm sportowych o ofiarowanie jakichś utensyli sportowych dla zakładu wychowawczego w Studzińcu.

W ślad za naszym wezwaniem pierwsza poszła firma „Komispol”, która ofiarowała 2 piłki nożne.

Następnie Polska Spółka Sportowa zadeklarowała 2 piłki nożne, pompkę, sztyldo, przybory do reperacji piłek, dysk, oszczep i 10 broszurek z przepisami lekkoatletycznymi.

Fabryka Wyrobów Sportowych „Astra” w Siedlcach ofiarowała ze swej strony 1 piłkę do siatkówki oraz siatkę do tej gry.

W imieniu świata sportowego dziękujemy powyższym firmom za hojne dary i... czekamy na dalsze ofiary innych firm.



Ran podczas treningu.



Zuzanna Lenglen najlepsza tenisistka świata wszystkich czasów.

Adam Kalinowski.



## LEKKA ATLETYKA

## IV BIEG O PUHAR MAGISTRATU M. ST. WARSZAWY.

Popularny już dziś bieg o puchar Magistratu początek swój datuje od roku 1925, gdy przed sztafetą Łódź — Warszawa potrzebna była eliminacja najlepszych 50-ciu zawodników W. O. Z. L. A. Postarano się wówczas w Magistracie o skromny puchar i stworzono ad hoc regulamin, daleki, nawiasem mówiąc, od doskonałości. Obecnie, gdy już nikt sztafety z Łodzi do Warszawy nie organizuje, bieg — ponieważ puchar i regulamin pozostały — mimo, iż zasadniczo stracił rację bytu, odbywa się rok rocznie i nawet stale zyskuje na znaczeniu i popularności.

W r. 1925 bieg ten wygrał Wituch (Warszawianka), w r. 1926 — Jaworski (A. Z. S.), w r. 1927 — Sarnacki (Warszawianka). IV z kolei rozegrany ten bieg w ostatnią niedzielę obfitował w niespodzianki i sensacyjki. I tak: ogólnym faworytem biegu był olimpijczyk Jaworski (A. Z. S.), tymczasem pierwszy do mety przychodzi Sarnacki (Warszawianka), jeden z niewielu naszych długodystansowców, który nie przez wrodzony niezwykły talent, a przez trening i żelazną wytrwałość w pracy doszedł do tak pięknych rezultatów; mało tego: dwaj malcy, przedstawiciele młodych lecz zato ruchliwych klubów, Kowalski z Orła i Kusociński z Sarmaty biją Jaworskiego na finiszu, po zaciętej walce, przychodząc o pierś, jeden za drugim.

Jednym słowem pod względem sportowym bieg ten był bardzo udany: zgromadził na starcie 134 zawodników z całej Warszawy, pokazał nowe lub wypuklił już objawione talenty, i dowiódł pewnej równości klasy, lub raczej jej ciągłości, gdyż np. między pierwszym a ostatnim było raptem 400 m. różnicy, a między zwycięscami były „piersiowe” zaledwie odległości.

Indywidualne wyniki techniczne:

1) Sarnacki (Warsz.) 8'46", 2) Kowalski (Orzeł) 3) Kusociński (Sarmata), 4) Jaworski (A. Z. S.), 5) Łukaszewicz (Polonia), 6) Ziffer (Zw. Strzelecki) 7) Idrjon (Polonia), 8) Karczewski (A. Z. S.), 9) Miłcz (Zw. Strzelecki), 10) Żak (Varsovia), 11) Celiński (Polonia), 12) Ołdak (A. Z. S.), 13) Poleski (A. Z. S.), 14) Eile (Polonia).

Drużynowo wygrał Orzeł głównie ostatnimi miejscami swych 25 sklasyfikowanych zawodników, osiągając 2046 pktów, przed zeszłorocznym zwycięscą A. Z. S. 940 pt. (8 zawodn.), Warszawianką 935 pt. (10 zawodn.), Varsovią 927 pt. (11 zawodn.), Polonią 912 pt. (8 zawodn.), Związkiem Strzeleckim, Sarmatą, Głuchoniemymi i YMCA.

## ZAWODY GRUPY OLIMPIJSKIEJ

W dniach 21 i 22 b. m. w Krakowie odbyły się zawody z udziałem członków grupy olimpijskiej.

Wyniki były następujące:

Pierwszy dzień: 100 m. — Nowosielski 118. 2) Balcer, 3) Kasperkiewicz. 4) Nowak; 800 m. — 1) Malanowski 2:04.4. 2) Halicki, 3) Trnka; 5 km. — 1) Puch 17:05. 2) Opoczyński, 3) Chudomont; 400 m. płotki — 1) Kostrzewski 58.9. 2) Trnka, 3) Dąbrowski; skok wwyż — 1) Meyro 173.5. 2) Wieczorek 159. 3) Chmiel 155 cm.; kula — 1) Baran 12.77. 2) Heljasz 12.65. 3) Wieczorek 11.06; rzut dyskiem — 1) Baran 40.67. 2) Heljasz 38.25. 3) Wieczorek 37.66; sztafeta 4 × 100 m. — kurs olimpijski (Kasperkiewicz, Nowosielski, Trojanowski, Biniakowski) 47.2.

Drugi dzień: oszczep — Smakulski 48.65 m.; 2) Wieczorek 44 m.; 3) Chmiel 38.97 m.; 4 × 400 m. — drużyna kursu olimp. w składzie Malanowski, Biniakowski, Kostrzewski, Meyro 3:32.4; 110 m. płotki — Trojanowski 162 s.; 400 m. — Biniakowski 52.6 przed Trnką; 1500 m. — Forvs 4:22.6. 2) Malanowski 4:22.7. 3) Halicki 4:22.8; 200 m. — Kasperkiewicz 24.6 s. przed Trojanowskim i Trnką; tyczka — Gilewski 3.40 m., 2) „Janok” 3.05 m., 3) Wieczorek 2.95 m. poza konk. 3.15; skok wdał — Nowosielski 6.56 m., 2) Balcer 6.36 m., 3) Wieczorek 5.96 m.

## BIEŻĄCE NOWINY

Na terenie Cytadeli Warszawskiej odbył się bieg na przełaj, organizowany przez Związek Młodych Pionierów na trasie 2800 mtr. Zwyciężył Baltaziuk (9:42.2) przed Kozanieckim (11:23.8).

W Kielcach wyniki zawodów były następujące: 100 i 200 m. — Czarnecki 12:4 i 25:6. 800 m. — Królikowski 2:32, 1500 m. — Metryka



Kowalski, Sarnacki (zwycięzca), Jaworski i Kusociński finiszują w biegu magistrackim.

5:43, 3 klm. — Dudkiewicz 12:41, wżwyz—Czarnecki 162, w dał — Karpeta 572, Kula — Szwa-ja 10:18, dysk — Sikorski 30:04, oszczep — Mirkowski 43:56.

Bieg na przełaj w Kielcach na przestrzeni 4 klm. wygrał Dutkiewicz (Chęciny) w czasie 16:12.8.

W Zamościu bieg na przełaj 3 klm. wygrał Bazyli Korab'n ze Strzelca.

W Lublinie bieg 4'8 wygrał Puch (P.K.S.) 15:54, przed Marcuzkiem i Szykiewiczem. W konkurencji drużynowej zwyciężył zespół Policyjnego K. S. przed Strzelcem i 8 p. p. leg. Bieg pań 1 klm. wygrała Abramkówna (4:08) przed Dysiówną.

W Gnieźnie odbędzie się w dniu 3 maja doroczny bieg okrężny „Stella” na dystansie 5 klm. Zgłoszenia do dnia 30 b. m. na ręce p. A. Steltera (Gniezno — ul. Sienkiewicza 27).

W Lublinie bieg Kola Sportowego „Staszyc” wygrał Hartwig (2800 m. — 9:36).

We Lwowie odbył się w dniu 22 b. m. doroczny bieg na przełaj o puchar „Wieku Nowego” na trasie około 6 i pół klm. Zwyciężył Sawaryn 20:09'5 przed Motyka, Libermanem, Woronem, Bernasiem, Machowskim, Doboszem, Adamcem, Kawą i Horobiowskim. W konkurencji drużynowej wygrała Pogoń przed AZS-em, Legią (Przemyśl) i Czarnymi.

Na wewnętrznych zawodach Skry (Warszawa) wyniki były następujące: 100 m. i skok wdał — Śliwiński 12'4 s. i 565 cm., 5000 m. — Karczmarczyk 18:47, 1500 m. — Damiński 4:49, skok o tyczce i rzut kulą — Żychowski 2'55 i 9'26, oszczep — Śliwiński 31'62, dysk — Orzeł 30'51, wżwyz — Śliwiński 142 cm.

Na Górnym Śląsku odbył się 22 b. m. bieg sztafetowy o puchar „Gazety Ludowej”, zakończony zwycięstwem Rozdzienia przed Kolejowym K. S., Ruchem, Stadionem, 06 Katowice, Małą Dąbrówką i Cracovią (zeszłoroczni zwycięzcy). Bieg o puchar dyr. Gawrycha wygrał Rozdzień, a o puchar Śląskiego Z. O. P. N. dla młodzieży wygrał Stadjon.



Kasperkiewicz wygrywa bieg 200 m. przed Trojanowskim na zawodach Grupy Olimpijskiej w Krakowie.

## ZAWODY BOKSERSKIE W WARSZAWIE

Sobotnie zawody bokserskie w Ośrodku wych. fiz. przyciągnęły dużo publiczności i pod względem sportowym należały do udanych.

Mecz międzyklubowy YMCA. — Varsovia, złożony z 6 spotkań, zakończył się oficjalnie zwycięstwem YMCA. w stosunku 8:4. Oba zespoły były jednak zupełnie równorzędne, rezultatem czego — szereg interesujących meczów.

Wyniki były następujące:

Orlicz (YMCA) bije Wolskiego (Vars.) nokautem w 3-ciej rundzie. Od początku znaczna przewaga Orlicza, agresywnego i skutecznego.

Mizerski (YMCA.) bije Cendrowskiego (Vars.) na punkty. Wszystkie trzy rundy przechodzą pod znakiem przewagi Mizerskiego, coraz to wyraźniejszej. Gdy, z wiekiem 17-letni obecnie, Mizerski nabędzie odpowiednią skuteczność, będzie mógł pretendować do największych zaszczytów na ringu.

Każmierski (Vars.) bije Staszewskiego (Y. M. C. A.) na punkty.

Kowalski (Vars.) i Orlicz (YMCA.) — remis. Krupiński (YMCA.) — Kozłowski (Vars.) — remis.

Dąbrowski (YMCA.) bije Działowskiego (Vars.) na punkty.

Obecny mistrz Warszawy wykazuje poważny spadek formy zaś zeszłoroczny — olbrzymią poprawę od czasu mistrzostw.

Teraz główna sensacja wieczoru: Ran — Arlt. Cisza jak makiem zasiał. Nawet ludzie „zwyčajni” emocji ringowych nie ukrywają pewnego zdenerwowania.

W pierwszej rundzie obaj przeciwnicy są widocznie nerwowi i trzymają się na ostrożności. Runda przechodzi pod przewagą minimalną wprawdzie gdańszczanina, górującego przedewszystkiem rutyną.

W drugiej Ran, śmiały, ma kilka wspaniałych momentów; koniec rundy należy jednak znowu do Arlta.

W trzeciej Ran atakuje efektywnie i rozmaicie wykazując więcej szybkości i orientacji, wobec szczelnej zasłony Niemca nie może jednak osiągnąć większych skutków, niż przewagę punktów.

Czwarta runda jest również dla Rana, ale nieznacznie, gdyż Arlt kryje się zbyt pewnie, by dać okazję do plasowań prawdziwie niebezpiecznych ciosów.

Piąta runda jest wyrównana. Arlt ciągle posuwa się naprzód, ale Ran częściej zadaje ciosy, operując błyskawicznie szybkimi serjami.

Szоста runda zaczyna się ostro, przyczem obaj pięściarze są mniej ostrożni. Dzięki większej inicjatywie i różnorodności ataków, Polak jest góra.

Sędziowie ogłaszają zwycięstwo Rana na punkty. Było ono nieznacznym, ale niemniej niewątpliwym.

## Z CAŁEGO ŚWIATA

Rekordy światowe w pływackim biegu 200 m. stylem klasycznym pobiła Niemka Mühe 3:15, zaś w biegu 300 m. stylem dowolnym — Norelius (USA.) 4:11.2.

Wambst — Lacquenay wygrali „sześciocdniówkę” w Paryżu przed parą Faudet — Marcillac i van Kempen — Raynaud.

Portugalia pokonała w meczu piłkarskim Włochy w stos. 4:1.

Engel zwyciężył w zawodach kolarskich Osmelle.

Peltzer pokonany został w leśnym biegu 7 km. przez Kappa.

Rumunja zwyciężyła Turcję 4:2.

Lacoste pokonał w Monte Carlo Mayesa w 5 setach.

Do olimpijskiego turnieju piłkarskiego (27.V—15.VI) zgłosiło się 20 narodów, a mianowicie: Argentyna, Niemcy, Belgia, Bułgaria, Chile, Egipt, Hiszpania, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Francja, Estonia, Grecja, Holandia, Włochy, Meksyk, Luxemburg, Portugalia, Szwajcaria, Turcja, Urugwaj i Jugosławia.

Hirschfeld (Niemcy) rzucił kulą 15.39.

Girardengo wygrał w Mediolanie bieg kolarski bijąc Linarięgo, Bindę i Piemontesiego.

Carr (USA.) skoczył o tyczce 407 cm.

Mecz Tunney — Heeney odbędzie się 20 lipca.

Weismüller osiągnął na 220 y. stylem dowolnym czas 2:10.4.

Rekord światowy w trójskoku ustanowił Brunetto (Argentyna) — 15.64.

Włoch Gavuzzi prowadzi po 42 etapach (2540 km.) biegu Los Angeles — New-York (po-



nad 5 tysięcy km.). Dotychczasowy czas 265 g. 45 min. W biegu bierze udział już tylko 80 zawodników.

W finale o puchar Anglii Blackburn Rovers pokonał Huddersfield 3:1 (2:0). Widzów 300 tysięcy.

Mecz Węgry — Czechosłowacja w Budapeszcie w dn. 22 b. m. dał wynik 2:0 (1:0). Widzów 38 tysięcy. Bramki zdobyli Hirzer i Kohut.

Praga pokonała Budapeszt w dn. 22 b. m. 4:3 (1:1), zaś mecz Budapeszt II — Bratislava dał wynik 2:2.

W Amsterdamie Holandia pokonała Danję 2:0.

Berlin zwyciężył Monachjum 5:1 (4:1).

W Jugosławii w dn. 15 b. m. Gradjanski — Jugosławia 5:1, Beogradski — HASK 1:0.

W Wiedniu ostatnie mecze w dn. 14 i 15 b. m. dały następujące wyniki: FAC. — WAC, 1:2; BAC. — Simmering 2:1, Rapid — Concordia (Zagrzeb) 5:1, Admira — Austria 3:2, Wacker — Slovan 3:0, Rapid — Austria 7:1, Concordia (Zagrzeb) — Admira 4:3, Hertha — Hakoah 3:2, Vienna — Sportklub 0:1.

## MISTRZOSTWA HAZENY

Warszawski Okręgowy Związek Gier Sportowych zabrał się do pracy na serio i praca ta wydaje doskonałe rezultaty. Ostatnio powołał do życia Referat Kobiecey, który miał za zadanie zorganizowanie i przeprowadzenie mistrzostw kobiecych. Referat kobiecey, pozostający pod energicznym kierownictwem instruktora Instytutu W. F. p. Z. Orłowicza, po dwumiesięcznej pracy przygotowawczo-organizacyjnej w sobotę 21 b. m. otworzył I kobiece mistrzostwa w grach sportowych, rozpoczynając mistrzostwa te od gry, która w stolicy ma narazie najwięcej zwolenniczek t. j. od hazeny. Otwarcie mistrzostw hazeny odbyło się bardzo uroczysto na stadionie AZS-u. Po defiladzie zawodniczek klubów biorących udział w rozgrywkach a więc AZS-u, PIWF-u, Polonji, Skry, Sokoła II, Strzelca Woli i Strzelca Śródmieście, Warszawianki oraz Zielonych nastąpiły przemówienia powitalne, w szczególności p. Heleny Olszewskiej, przewodniczącej I Kobiecego Kongresu Kobiecego, p. W. Prazmowskiej, imieniem Państwowego Urzędu W. F., p. Sł. Szmidówny imieniem Związku Hazeny W. O. Z. G. S. oraz p. St. Chrupcałowskiej imieniem AZS. Wszystkie mówczynie wyrażały zgodnie swoją radość z budzącego się zainteresowania grami sportowymi wśród kobiet oraz nadzieję, że już w czasie najbliższych miesięcy szeregi „piłkarek” powiększą się wielokrotnie. Po ponownym przejściu zawodniczek przed publicznością, której zebrało się około 500 osób, wbiegły na boisko drużyny Strzelca (Śródmieście) i PIWF., aby rozpocząć pierwszą walkę o zaszczytny tytuł mistrzyni Warszawy w hazenie i puchar „Stadjonu”.

Dwa pierwsze dni przyniosły spotkania następująco:

21.IV. PIWF. — Strzelec (Śródmieście) 12:0 (6:0). Zawody te z powodu miazdzącej przewagi studentek Instytutu, zupełnie nieciekawe były walką ataku fioletowych ze słupkami oraz zamurowaną przez defenzywę Strzelczyń bramką.

21.IV. AZS. — Makabi 9:5 (5:2). Gra ostra, żywa, prowadzona obustronnie z wielką ambicją. U akademickich wyróżniała się kombinacjami trójka ataku a mądrą grą Woynarowska. W Makabi bardzo dobra bramkarka.

22.IV. Sokół II — Strzelec (Wola) 3:0 (w. o.). Z powodu niczem nieusprawiedliwionego niejawienia się Strzelczyń, Sokolice uzyskały dwa cenne punkty bez gry.

22.IV. Polonia — Skra 8:2 (2:1). Najpiękniejsza walka obu dni. Skra z jesieni i Skra z niedzieli to zupełnie różne drużyny. Obecnie Skra zadziwiła swoją bojaźliwością a przegrała dzięki małej rutynie bramkarki. Sprawiedliwym byłby wynik remisowy. W Polonji b. dobra p. Lothowa. P. Szmidówna słabsza niż zwykle. Publiczności około 300 osób. Sędziował doskonale p. Wójcicki.

22.IV. Warszawianka — Varsovia 7:1 (2:0). Gra chaotyczna i nieciekawa. Warszawianka 5 bramek strzela w ostatnich 10 minutach, zmuszona do gry okrzykami swoich kolegów, wracających ze zwyciężkiego meczu z Pogońią.

Po pierwszych rozgrywkach tabela przedstawia się następująco: 1) PIWF. — 2 p. 12:0; 2) Warszawianka — 2 p. 7:1; 3) Polonia — 2 p. 8:2; 4) AZS. — 2 p. 9:5; 5) Sokół II — 2 p. 3:0 (w. o.); 6) Makabi — 0 p. 5:9; 7) Skra — 0 p. 2:8; 8) Varsovia — 0 p. 1:7; 9) Strzelec (Wola) — 0 p. 0:3; 10) Strzelec (Śródmieście) — 0 p. 0:12.



Moment meczu hazeny PIWF. — Strzelec.

## Ś. P. „HANKA”

Krakowski sport kobiecey poniósł ciężką stratę przez śmierć znanej, zdolnej lekkoatletki Hanki Piżłówny (Jaworskiej). Startując od 1926 r. w Cracovii, wzbudzała zdumienie swym wielkim talentem wielobojowym, rokując na przyszłość wielkie nadzieje. Na zawodach pań w Poznaniu zajęła w dysku 2-gie miejsce za Kono-packą, była bezkonkurencyjną podówczas Swo-bodównę na 60 m., bije Jasną, zyskując mistrzostwo okręgu. Nieuleczalna choroba żarła ją od 3 miesięcy, śmierć ją wyzwoliła. Cześć jej pamięci!

## O PUHAR DAVISA

Jak już podawaliśmy, w dniach 4, 5 i 6 maja na kortach Legii odbędzie się rozgrywka tenisowa o puchar Davisa Polska — Danja. W skład zespołu duńskiego wchodzi: Olaf Lindström (kapitan), Fritz Glerup, Axel Petersen i Etner Ulrich. Drużyna polska składać się będzie prawdopodobnie z czterech zawodników, a mianowicie: Czetwertyński i Warmiński (gra pojedyncza) i bracia Stolarowie (gra podwójna). W dniach 27 i 28 b. m. odbędzie się jeszcze zawody eliminacyjne na kortach Warszawskiego Lawn-Tennis Klubu.

## IX-te BIEGI KOLARSKIE „STADJONU”

odbędą się dnia 29-go kwietnia r. b. Do biegu 25 klm. stawać mogą kolarze nielicencjowani, którzy w poprzednich „Stadjonówkach” nie zajęli jednego z 10-ciu pierwszych miejsc, zaś bieg 50-cio kilometrowy przeznaczony jest w pierwszym rzędzie dla kolarzy, którzy ukończyli dawniej bieg 25 klm. Lista nagród zostanie odczytana na starcie. Zapisy przyjmuje Redakcja „STADJONU” (Galerja Luxemburga) do dnia 27-go bież. miesiąca włącznie.

Start biegu o godz. 10-ej rano na szosie w Jablońnie Legjonowej  
Zbiórka zawodników o godz. 9-ej rano.

## W KILKU WIERSZACH

W Brzozowie odbył się niedawno informacyjny kurs p. w. i w. f. dla nauczycieli z udziałem 25 uczestników.

Minister Oświaty mianował dr. Wł. Zawadzkiego dyrektorem Państwowego Instytutu Wych. Fiz.

Polski Zw. Gier Sportowych przystąpił do wydania nowych przepisów gier.

P. Z. P. N. proponuje rozegranie następujących meczów: w połowie czerwca z Japonją w Warszawie, w końcu czerwca ze Szwecją w Poznaniu lub Łodzi, w lipcu z Węgrami we Lwowie, a w sierpniu w Pradze z Bułgariją, Jugosławią i Czechosłowacją (turniej Słowiański).

Plenarne posiedzenie Zarządu Z. Z. odbędzie się w dniu 27 b. m.

Do Związku Związków przystąpił Polski Związek Jeździecki i Polski Związek Łuczników.

Pułk. Matuszewski został drugim delegatem Polski do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Kondycyjny obóz Wioślarzy odbył się w Zakopanem od 3 — 11 b. m. Instruktorem był Br. Czech.

W Modlinie na zawodach Strzeleckich pierwsze miejsce zajął F. Pieradzki z Wyszkowa z wynikiem 93 pkt. na 100 możliwych.

Bronisław Czech ubiegł niedzieli 15 kwietnia, na wycieczce narciarskiej dokonywując brawurowego szusa potłukł się dotkliwie, łamiąc obie narty i wybijając sobie ząb.

Stanisław Motyka — o którego ciężkim wypadku na Krokwi donosiliśmy w swoim czasie, przychodzi szybko do zdrowia, tak że zaczął znów jeździć na nartach.

Mjr. Zientkiewicz zostaje przeniesiony służbowo do Warszawy.

Szermiercze Mistrzostwa Polski rozegrane zostaną w dniach 5 i 6 maja w Krakowie, zaś Mistrzostwa Armji w drugiej połowie maja.

Trener szermierczy p. Szombathely (Węgry) przebywa od kilkunastu dni w Krakowie, gdzie prowadzi zaprawę naszych olimpijczyków.

Pięciu trenerów piłkarskich przebywa teraz w Warszawie, a mianowicie Fr. Kozeluh (Polonia), Kovacs (Legja), Ferencz (Warszawianka) Selinger (Gwiazda) i Openheim (A. Z. S.).

Konkursy hippiczne odbędą się w Łazienkach w Warszawie w dniu 29 bież. mies. z okazji pobytu króla Afganistanu.

Walne zebranie W. T. C. wybrało nast. zarząd: prezes — p. Nakomicznikoff, wiceprezes — pp. Słojewski i Etienne, sekretarz — pp. Orłowski i Rybiński, skarbnik — p. Śledziński, gospodarze — pp. Wroński i Gójski, kapitanowie — pp. Zagózdziński, Batycki i Skrzypek, ksiągowy — p. Szyling.

Łódzki Komitet Wych. Fiz. i Przysp. Wojskowego postanowił ufundować 2 nagrody wędrowne dla 2 najlepszych w ciągu lat trzech w ogólnej punktacji mistrzostw lekkoatletycznych klubów męskich i kobiecych. Walka o nagrodę dla sekcji męskich rozegra się zapewne między Ł. K. S. a S. S. K. M. Piotrków, którego szanse są mniejsze niż w latach ubiegłych, wskutek emigracji „asów” klubu do stolicy. O nagrodę dla sekcji kobiecych konkurować będą sekcje żeńskie Ł. K. S. i „Krusche — Ender”.

Na otwarcie sezonu pływackiego odbędą się dnia 2 maja w Katowicach zawody z udziałem van Shellego i Copietersa (Belgja), Piovatego i Antosa (Czechosłowacja), Heinricha i Weigmana (Niemcy).

W Szremie w Szkole podchorążych rezerwy odbyły się zawody sportowe. W pięcioboju zwyciężył zespół 1 kompanji. Najlepsze wyniki: 100 m. — 12'1, skok wdół — 570, 800 m. — 2:18. W Koszykowie 1 komp. — 2 komp. 20:10, w siatkówce 3 komp. — 2 komp. 2:1, w rugby 3 komb. — 4 komp. 3:0. Sędziował p. Rębowski.

W zawodach kolarskich we Lwowie, zorganizowanych przez „Pogoń” bieg 20 klm. wygrał Ignatowicz (41:35), bieg 10 klm. — Dreher (20:05), a bieg 5 klm. — Kott. W Krakowie bieg 75 klm. wygrał Duda (2:10:33) przed Jakubcem: bieg 25 klm. — Zieliński (44:57), a bieg 15 klm. — Włodarczyk (31:09).

W Łodzi w meczach bokserskich Zajdel pokonał Stahla I na punkty, walka pokazowa Gerbich — Stibbe wykazała przewagę Gerbicha, Stahl II pokonał Nowakowskiego, a Woźniak zwyciężył Malarocza.

W meczu bokserskim Varsovia — Olimpia (Grudziądz) w Grudziądzu w dniu 22 b. m. Witkowski (0) pokonał Oblamskiego (V), Czyżewski (V) — Wróblewski (0) remis, Szypiczyń (V), Pauzder (0) remis, Bernak (V) pokonał Rulińskiego (0) na punkty oraz Cendrowski (V) zwyciężył Lubańskiego (0).





Uczestnicy meczu hokejowego w Ostrowiu poznańskim.

## ROZWÓJ PIŁKI KOSZYKOWEJ

Któż z młodszych nie zna obecnie gry w piłkę koszykową? Można powiedzieć śmiało, iż mamy bardzo mały odsetek ludzi, którzyby nie znali, nie widzieli lub nie uprawiali tej gry.

Znalazła ona wszędzie sprzyjający teren. Dzięki swym cechom została przyjęta w szkołach, organizacjach wychowawczych i klubach sportowych. W tych ostatnich z każdym rokiem zwiększają się kadry uprawiających koszykówkę, natomiast atleci, bokserzy, wioślarze, pływacy z coraz większym zapalem oddają się jej, widząc w tych ćwiczeniach najlepszy sposób utrzymania swych sprawności podczas zimy.

Słowem gra w piłkę koszykową stała się powszechną. Twórcą jej był dr. James H. Naismith. Rodowód zaś swój wyprowadza ona ze Springfield Y. M. C. A. College, Springfield U. S. A., gdzie pierwszymi zwolennikami i nauczycielami byli studenci tegoż zakładu.

Oczywiście, iż w swym początkowym okresie rozwoju, przybory i przepisy daleko były prymitywniejsze od dzisiejszych. Przepisy terazniejsze są owocem 30-letniego doświadczenia kierowników amerykańskich. Nad całością przepisów czuwają trzy najpoważniejsze związki sportowe w Ameryce, a mianowicie: Amatorski Związek Sportowy, Amerykański Związek Sportowy Szkół Średnich i Wyższych oraz Y.M.C.A.

Z Ameryki piłka koszykowa przeniosła się do Europy, w której rozpowszechniła się z zadziwiającą szybkością.

Anglia, Francja, Włochy, Rumunia, Grecja, Czechosłowacja, Estonia, Łotwa, Danja, państwa skandynawskie przyjmują przepisy amerykańskie.

Francja przez pewien czas chciała przystosować grę tę do swych cech rasowych i uczynić z niej grę narodową.

Jednak ograniczono się tylko do prób, by następnie je zarzucić i przyjąć w całej rozciągłości pierwowzór amerykański.

W Polsce piłkę koszykową poznaliśmy z chwilą wkroczenia do nas Y.M.C.A.

Z ognisk Y.M.C.A. powędrowały przepisy do szkół, w których wychowawcy fizyczni w wielu wypadkach nie posiadając dobrych warunków lokalnych, a chcą zająć wszystkich tą grą, zwiększali — co jest zupełnie zrozumiałe — ilości graczy w drużynach. Zmiany te wywołane względami miejscowymi i metodycznymi posłużyły do opracowania własnych przepisów. Myśl reformatorów przepisów została podjęta przez wielu, czyniąc z koszykówki często grę lokalną, np. Katowice, Łódź, Poznań. Co gorsze, iż w wielu przypadkach poczynione zmiany nie mają uzasadnienia celowego. W takich warunkach praca stała się niemożliwą, niemożliwym stał się kontakt dwóch ośrodków sąsiadujących bez uprzednich konferencji przetargowych.

To też z radością należy powitać pracę Polskiego Związku Gier Sportowych nad unifikacją przepisów gier. Na pierwszym miejscu postawiono przepisy koszykówki, które też na ostatnim zebraniu uchwalono, bliższe zaś opracowanie przekazano komisji.

Za podstawę pracy przyjęto przepisy amerykańskie, nie zgodzono się też opracowywać oddzielnych prawideł dla szkół i klubów a jedynie uwzględniono w prawidłach pewne ulgi na korzyść słabszych. Odrzucono też wszelkie projekty podziału boiska na strefy, zwiększenia ilości graczy w drużynach szkolnych. Wychożono bowiem z założenia, że są to formy gry dla początkujących lub konieczne ze względu na warunki pracy, nie mogą zaś one wpływać na opracowywanie przepisów gier mistrzowskich, reprezentacyjnych.

Z drugiej strony nie możemy odbiegać daleko od przepisów międzynarodowych, według których zespoły nasze już w najbliższym czasie prowadzić będą zawody. Niezrozumiałem wydałoby się grać w kraju według jednych, walczyć zaś z obcymi według innych ograniczeń.

Ze względu iż uchwalone przepisy wprowadzają pewne zmiany oraz uzupełniają braki w dotychczasowych podają tylko najważniejsze z nich.

1) Wymiary boiska do gier mistrzowskich 27 × 15 m.

2) Drużyna składa się z 5 graczy i 2 rezerwowych, w razie zmniejszenia się ilości graczy poniżej czterech, sędzia odgizduje zawody, przyznając zwycięstwo drugiej drużynie.

3) Czas gry składa się z dwóch partyj 20 mi-

nutowych, przerwa wynosi 10 minut; dla chłopców poniżej 18 lat czas gry dzieli się na cztery okresy po 8 minut przerwy pierwsza i trzecia — jednonumutowe, druga 10 minutowa, poniżej lat czternastu czas gry każdej części skraca się do 6 min. przerwy pierwsza i trzecia 2, druga 10 min.

Podczas przerw jedno lub dwuminutowych graczom nie wolno schodzić z boiska.

4) Podczas gry piłkę wolno:

- 1) podawać,
- 2) kozłować: a) jednoręcz bez zmiany rąk dowolną ilość razy; w razie zmiany rąk po pierw. wymoście oddać piłkę;
- 3) oburącz wolno zrobić jeden kozioł.

5) Nie wolno natomiast:

- 1) piłki toczyć po ziemi i podrzucać kilkakrotnie do góry, biec z piłką więcej jak trzy kroki, uderzać piłki pięścią;
- 2) atakować z tyłu przeciwnika, wydzieierać piłkę;
- 3) zagradzać gracza, posiadającego piłkę. Piłkę wolno trzymać podczas gry dowolną ilość czasu.

6) Błędy podzielono na dwie kategorie: osobiste i techniczne.

- a) za osobiste uznano: wstrzymanie, zagroźenie, chwytanie, popychanie przeciwnika i wogóle wszelkie niedozwolony lub brutalny sposób gry.



Allan Chalton zabrał się ostatnio do treningu przedolimpijskiego.

b) za techniczne — każdy błąd popełniony bez osobistego zetknięcia się z przeciwnikiem, za wyjątkiem zagradzania. Cztery błędy osobiste powodują usunięcie gracza z boiska.

7) Kary.

a) Ilość karnych ograniczono do dwóch.

b) Za wejście podczas gry jakichkolwiek graczy na boisko bez zgłoszenia się u sekretarza, sędzia daje rzut karny, przyozem dyskwalifikuje gracza.

8) W razie zatrzymania gry na polu rzutu karnego lub pod koszem „w wypadku piłki wstrzymanej” piłkę podrzuca się z linii karnego rzutu w ten sam sposób, jak się to robi ze środka boiska.

9) W grach mistrzowskich różnica punktów dwóch drużyn winna wynieść dwa.

W razie równości lub mniejszej różnicy grę przedłuża się bez zmiany miejsc o dalsze pięć minut, lub tyle okresów pięćminutowych, ile potrzeba do rozegrania gry. Jeżeli prowadzi się grę w okresach 6 lub 8 min. każdy dodatkowy okres wynosi 3 minuty. Dozwolona jest przerwa jednonumutowa przed każdym dodatkowym okresem.

W razie odmowy przedłużenia gry przez jedną z drużyn, sędzia przyznaje zwycięstwo drużynie drugiej.

Podają tylko wyciąg zmian najważniejszych. O pozostałych bowiem modyfikacjach będą poinformowani czytelnicy przez specjalne broszurki.

T. Ch.



Zespoły koszykówki „Czarnej Trzynastki” (Poznań) i Varsovii.



## O NIEDOMAGANIACH NASZEJ TURYSTYKI

Niedawno pisaliśmy o utrudnieniach wynikających w otrzymywaniu przepustek turystycznych ze strony władz wojskowych. Dziś pragnę porużyć parę innych bolączek związanych z istniejącymi ustawami.

Pas turystyczny polsko-czeski obejmuje tylko niewielką część Karpat, ograniczając się do ich części zachodniej (Beskid Śląski, Wysoki, Sadecki, Tatry), oraz części wschodniej (Czarnohora), cała środkowa część pasem turystycznym jest nie objęta. W związku z tem turysta polak wędrujący grzbietem Karpat w pasie pogranicznym po stronie polskiej narażony jest na szereg przykrych formalności ze strony władz polskich. Musi bowiem posiadać przepustki od starostów powiatów leżących w pasie granicznym. Ponieważ przepustki otrzymuje się jedynie osobiście, zostaje on zmuszony do ciągłego schodzenia w dół do stolic p. starostów, aby po załatwieniu formalności móc kontynuować swój marsz. Jeżeli się zważy, że obszar powiatów jest dość mały, niemal codzień wypada wyrabiać sobie nową przepustkę, co uniemożliwia wogóle wędrowkę karpacką.

Większość turystów formalności tej nie dopełnia, gdyż prawdopodobieństwo napotkania



Musolini uprawia z zamiłowaniem sport pływacki.

policji, czy straży celnej w zupełnym odludziu jest minimalne, tem niemniej fakt pozostaje faktem i zgodne przeprowadzenie z obowiązującymi ustawami wycieczki karpackiej jest rzeczą niemożliwą.

Drugą drażliwą kwestją jest sprawa paliwa. Z obawy o pożary słusznie zakazaniem jest rozpalanie ognisk w lasach, i t. d. Turysty zaopatrzeni są zwykle w praktyczne maszyny do gotowania. Otóż spirytus do palenia z wyjątkiem dużych miast i uzdrowisk sprzedawany jest jedynie za kartkami i tylko dla stałych mieszkańców.

Niemniej przykre są stosunki w Tatrach, gdzie schroniska coraz częściej przybierają charakter restauracji i hoteli dla zamożnych „ceprów”. Turysta, tafernik wyruszający z namiotem na szereg dni w góry, nie może w zagospodarowanym schronisku nabyć suchej żywności, a nawet chleba, sprzedawanego jedynie na kromki. Konieczność odbywania nużących wypraw po żywność do Zakopanego, psuje często wycieczkę nie pozwalając w pełni wykorzystać okresów, rzadkiej w górach pogody. Towarzystwo tatrzańskie, tak zasłużone w pracy nad turystyką górską winno wziąć w opiekę najwartościowszy element taternicki, przez zobowiązanie dzierżawców schronisk do sprzedawania niezbędnych, w włoczęgowskim trybie życia, — produktów.

Kilka wymienionych tu bolączek, nie wyczerpuje długiej listy udręczeń na jakie napotyka turysta polski, te jednak są najuczulniejsze i domagające się najrychlejszego usunięcia.

Tomy.



Prezydium Kobiecego Kongresu Sportowego (pierwsze dwie od prawej: pp. Olszewska i Muszałówna).

## PRZYSPOSOBIE NIE WOJSK. KOBIEC

Niedawno odbył się IV Walny Zjazd Komitetu Społecznego Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju, obesłany przez delegatki wszystkich stowarzyszeń należących do Komitetu, a mianowicie: Koła Polek, Słow, Służba Obywatelska, Rodziny Wojskowej, Polskiego Białego Krzyża, Związku Harcerstwa Polskiego, Organizacji Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju, Klubu Wioślarek i Kobiecego Klubu Strzeleckiego.

Po zagajeniu przez Przewodniczącą Komitetu p. Łubieńską, przewodnictwo Zjazdu objęła p. Grocholska i p. Bratkowska, do Prezydium Zjazdu zaproszono p. Latkowską i Bojanowską.

Zarząd Komitetu złożył sprawozdanie ze swej działalności, z którego wynika, że propaganda prac p. w. rozwija się coraz szerzej, głównie dzięki organizacji obozów letnich. Przybyły do Komitetu w okresie sprawozdawczym, jako członkowie czynni: Kobiety Klub Strzelecki i Organizacja Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju. Uruchomiona została Poradnia Sportowa, w której przeprowadzane jest systematyczne badanie lekarskie ćwiczących członkiń. Porad udzielono 143. Przy Zarządzie funkcjonuje Komisja Dostaw, która zaopatruje członkinie w przepisowe ubranie p. w. i sportowe oraz sprzęt sportowy. Zarząd prowadzi w dalszym ciągu prace inwestycyjne na boisku na Marymoncie; boisko już w tym sezonie letnim będzie oddane do użytku ćwiczących. Komitet uzyskał w Kościerzynie długoterminową dzierżawę terenu na stały obóz letni, gdzie przeprowadzi niezbędne urządzenia jak: studnie, barak administracyjny, kuchnię boisko. W roku 1927 zarejestrowano ćwiczących członkiń 3378 na terenie wszystkich D. O. K., lecz nie są to dane wyczerpujące, gdyż tylko część stowarzyszeń zgłosiła swe zespoły ćwiczące w Komitecie. Uzupełnienie nastąpi po sprawozdaniach stowarzyszeń, przesłanych po ich walnych zjazdach. Główny i największy wysiłek Komitetu skierowany jest na obozy letnie, których w r. ub. było trzyliczące około 500 uczestniczek. Jest to najtrudniejszy, lecz i najradośniejszy dział pracy komitetu, ze względu na swe bezpośrednie, a nadzwyczaj dodatnie wyniki.

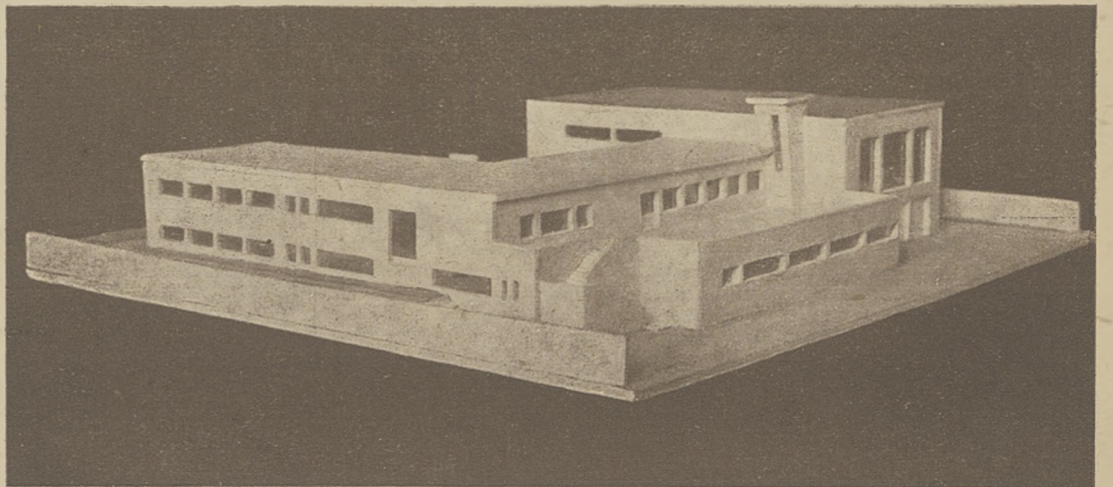
Po sprawozdaniu kasowym i Komisji Rewizyjnej udzielono Zarządowi absolutorjum.

Głównym zadaniem Zjazdu było opracowanie dotychczasowej organizacji wewnętrznej pracy i przeprowadzenie szeregu zmian w dotychczasowym statucie, mających na celu unormowanie i sprecyzowanie stosunku stowarzyszeń wchodzących w skład Komitetu do pracy w Komitecie. Najważniejszą zmianą w dotychczasowym ustroju Komitetu będzie na przyszłość jednokrotna reprezentacja ich w Komitecie bez względu na stan liczebny danego stowarzyszenia — w osobach 4 delegatek na Walnym Zjeździe, oraz jednej w Zarządzie. Uchwalono również zaprojektowany przez Zarząd regulamin wewnętrzny, normujący stosunek Komitetu do swych członków i odwrotnie, obowiązki delegatki oraz formy organizacyjne ekspozytur prowincjonalnych.

W planie dalszej pracy na rok 1928 uchwalono: stałe wydawnictwo biuletynu o pracy p. w. k. oraz drugiego zeszytu wydawnictwa „Dla przyszłości”. W dziale organizacyjnym postanowiono nawiązać ściślejszy kontakt z Wojewódzkimi Komitetami w. f. i jaknajszysze utworzenie stałych ekspozytur w każdym województwie. W dziedzinie wyszkolenia — wydanie podręcznika p. w. k. należyte obesłanie obozów letnich w Wągrowcu i Kościerzynie, zorganizowanie kursu instruktorek obrony przeciwgazowej, w dziedzinie inwestycji — jaknajszysze wykończenie stadionu, rozszerzenie warszawskiej poradni lekarskiej i uruchomienie takichże poradni we wszystkich ośrodkach prowincjonalnych, budowy stałego obozu w Kościerzynie oraz poczynienie starań, celem rozpoczęcia budowy własnego gmachu organizacyjnego.

Na zasadzie nowouchwalonego statutu do Komitetu Sp. P. K. weszły z wyboru personalnego pp. Łubieńska, Zaborowska, Wittkówna, Uklejska i Krokowska, oraz delegowane przez stowarzyszenia panie: Wołowska — Z. H. P., Bratkowska — Koło Polek, Jaroszewiczowa — Rodzina Wojskowa, Śliwińska — P. B. K., Ceylingerówna — Ogr. P. K., dr. Jurjewiczówna — Klub Wioślarek, Bojanowska — Służba Obywatelska, Cybulska — Kob. Klub Strzel.

Zjazd uchwalił jednogłośnie złożyć Dyrektorowi P. Urzędu W. F. i P. W. ppłk. Ulrychowi serdeczne podziękowanie za pomoc i współpracę we wszystkich poczynaniach Komitetu.



Projekt przystani na Wiśle A. Z. S. w Warszawie.



**Z WYDAWNICTW**

**Regulamin Zawodów Międzynarodowego Związku Szermierczego** (Federation Internationale d'Esgrime). Tłumaczenie zatwierdzone przez Polski Związek Szermierczy. Warszawa, nakładem Związku Tow. Gimn. „Sokół” w Polsce — 1928 r. Wydanie regulaminu zawodów szermierczych w polskim przekładzie wypełnia bardzo dotkliwą lukę w polskim piśmiennictwie sportowym, stanowiące w rozwoju szermierki polskiej — jak zauważa w przedmowie Prezes P. Z. S. — wielki krok naprzód. Nie można jednak zapominać, że to jest w danym kierunku krok pierwszy. Szermierze, którzy zadali sobie trud przestudjowania Regulaminu w brzmieniu oryginalnym, wiedzą, że jego właściwa interpretacja wymaga w niektórych punktach gruntownego rozważenia tematu, i może stać się przedmiotem dyskusji. Regulamin czeka zatem na swego komentatora, względnie — komentatorów. Niemniej jednak powinien on już teraz znaleźć się w rękach każdego szermierza.

**W. Grzelak. Na wodach Narwi i Pilicy.** Nakładem Warsz. Tow. Wydawniczego — 1928 r. Nową książkę autora „Łodzią z biegiem Wisły” — weźmiemy do rąk ze zrozumiałym zainteresowaniem. Przesunie się przed naszymi oczami, nowa, mało znana dla turystów wodnych postać kraju. Znajdziemy dużo ciekawych miejscowości zwiedzonych przez bractwo wioślarską „Świtezini”, — sporo materiału ciekawego pod względem geograficznym. Coś naksztalt Bedehaerci wioślarskiego. — Prostota z jaką są opisane przygody i przeszkody na szlaku wioślarskim — niejednego powinna zachęcić do spróbowania własnych sił na szlakach turystycznych. Całość o skąpym materiale ilustracyjnym i nieco prymitywnym pierwiastku refleksyjnym wywiera dodatnie wrażenie.

**KONGRES WIOŚLARSKI**

Zwołany na 15 b. m. w Amsterdamie nadzwyczajny kongres olimpijski F. S. S. A. (Zw. międzynarod.) zgromadził przedstawicieli zaledwie 6 państw. Z najważniejszych postanowień

zapadłych na kongresie — należy wymienić ustalenie systemu rozgrywek wioślarskich na Olimpiadzie oraz sprawa sędziów. Regaty olimpijskie rozpocząć się mają 2-go sierpnia i trwać będą 2, 3, 4, (5-go święto i przerwa) 6, 7, 8 i 9-go przerwa i 10-go finały oraz rozgrywki o 3-cie i 4-te miejsce. System rozgrywek oparty został na zasadzie iż dwie przegrane eliminują załogę od dalszego udziału w konkurencji.

W sprawie sędziów kongres uznał swą niekompetencję (wobec małej ilości delegatów 6-iu na 14 zrzeszonych w F. S. S. A. państw), do zmiany postanowień poprzedniego kongresu w r. bu. w Lucernie. Postanowienia o których mowa — dopuszczają do udziału w kom. sędziowskiej na Olimpiadzie tylko te państwa — które są zrzeszone w F. S. S. A. Poza to postanowiono dawać losować w każdym dniu regat o mandaty sędziowskie, arbitrow i t. d. wybrać na kongresie nadzwyczajnym F. S. S. A. — w dniu 31 lipca, wtedy, gdy będzie znana dokładna ilość zgłoszeń do poszczególnych biegów.  
T. Maltze.

**Każdy może widzieć****jak należy biegać,****skakać i rzucać.**

Demonstrują to najwybitniejsi sportowcy polscy w „Lekkiej atletyce na filmie”

Wypożyczą Administracja Stadjonu. Dla szkół i komitetów wychowania fizycznego specjalne warunki. Prócz tego — „Zawody P. W.” i ułatwione wypożyczanie innych filmów sportowych i p. w.

**DWUTYGODNIK ILUSTROWANY**  
**„SPORT WODNY”**

POŚWIĘCONY SPRAWOM

WIOŚLARSTWA

ŻEGLARSTWA

i PŁYWACTWA

WARSZAWA

KOSZYKOWA 7

OKAZOWY EGZ. WYSYLA SIĘ PO WPLACENIU ŻŁ.1.—NA P.K.O. NR. 6013

**Polska Linja Lotnicza**  
**„AEROLOT”**

Przewóz pasażerów, poczty, towarów.

Warszawa, Nowy Świat 24, telefon 9-00 i 19-88, lotnisko 8-50;  
 Kraków, ul. św. Anny 4, tel. 32-22, lotnisko 25-45; Lwów, ul. Jagiellońska 20, tel. 45-71, lotn. 29-36;  
 Gdańsk-Wrzeszcz, lotnisko 415-13;  
 Wiedeń, Tegetthofstr. 7, Mezzanin 710-84, lotnisko Aspern 48-5-60.

PAMIĘTAJCIE  
 O FUNDUSZU  
 OLIMPIJSKIM

**KONKURS NA NAUCZYCIELA PŁYWANIA**

wymagane:

- 1) umiejętność nauczania pływania różnymi stylami, skoków i ratownictwo
- 2) zajęcie 2 godz. zrana i 3 po południu
- 3) referencje osób lub instytucji
- 4) podanie kwalifikacji i żądanego wynagrodzenia

Oferty wraz z życiorysem przyjmuje do 30 b. m.

KANCELARJA

**WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA WIOŚLARSKIEGO**  
 ul. Foksal 19
**POLSKA WYTWÓRNIA ŁUKÓW**

WARSZAWA, KRUCZA 31

POLECA:

 ŁUKI, STRZAŁY, TARCZE, KOŁCZANY,  
 RĘKAWICE I MANKIETY OCHRONNE
**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:**

Warszawa, Galerja Luxemburga (ul. Senatorska Nr. 29).  
 Telefon 70-56. Konto P. K. O. Nr 7498.

**PRENUMERATA WYNOŚI:**

Rocznie . . . . . Żł. 24.—  
 Kwartalnie . . . . . Żł. 6.—  
 Miesięcznie . . . . . Żł. 2.—

**CENNIK OGŁOSZEŃ:**

1/1 strona . . . . .	Żł 360.—
1/2 " . . . . .	Żł 200.—
1/3 " . . . . .	Żł 135.—
1/4 " . . . . .	Żł 100.—
1/6 " . . . . .	Żł 60.—
1/12 " . . . . .	Żł 30.—

Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej

Redaktor i wydawca: Mieczysław Majcher.

Redaktor naczelny: Kpt. Jerzy Misiński.

Redaktor przyjmuje od godz. 17 — 19. Sekretariat czynny od godz. 9 — 13.

Tłoczono w Druk. M. S. Wojsk.